Nr. 222. Sobota, 29 Września 1917. **Rok 107.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech **3 K 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz:

Znając życzenie wielu Moich dzielnych oficerów, postanawiam, by złoty, następnie srebrny medal waleczności I. klasy mogli również uzyskiwać oficerowie za szczególnie wybitne osobiste męstwo.

Zastrzegam sobie prawo nadawania tych medali.

Za czyny, które już nagrodzone zostały innemi odznaczeniami, nie należy przedstawiać do nadania medalów waleczności.

Za czyny, przy których oficer bez powodu narażał się na niebezpieczeństwo, tylko dlatego, by zdobyć medal waleczności, medalu tego nie będę nadawał.

Wstęgę przyznanych oficerom medali waleczności należy zaopatrzyć Moimi inicyałami wybitymi w złocie, ewentualnie w srebrze.

„Medale waleczności dla oficerów“ należy nosić przed wojskowym krzyżem zasługi trzeciej klasy.

Przy medalach nadawanych oficerom nie należy się dodatek pieniężny związany z medalem.

W pociągu Dworskim, dnia 15 września 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, podpułkownikowi stanu armii dr. filozofii Janowi Kośmińskiemu, któremu powierzono komendę pewnego pułku ciężkiej artyleryi polnej; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, podpułkownikowi 1 pułku ułanów Romanowi Kaweckiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. najmiłościwiej zamianować starszego radcę budownictwa i naczelnika technicznego oddziału dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie inż. **Władysława Gadomskiego** o radcą Dworu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. najmiłościwiej nadać pocztmistrzyni Wandzie Bogdańskiej w Izdebniku, przy sposobności przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 września 1917.

Z Izby posłów.

Odpowiedź P. Ministra kolei na interpelacye.

P. Minister kolei, w odpowiedzi na interpelacyę pp. Witosa, Jachowicza i tow. w sprawie transportu żołnierzy jadących kolejami na urlop odpowiedział, że wojskowym bynajmniej nie zabroniono jeździć pociągami pośpiesznymi i osobowymi. Aby jednak nie uniemożliwiać ruchu cywilnego, postanowiono zbierać urlopników w formacye i wysyłać ich osobnymi pociągami. Czasu podróży urlopnikom nie potrąca się z urlopu.

W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie „łżenia funkcyonaryuszy kolejowych i ich narodowości, oraz znęcania się nad funkcyonaryuszami w Galicyi przez urzędnika, przydzielonego z dyrekcyj zachodnich“, P. Minister kolei zaznaczył, że robotnik Marcinkiewicz sprzeciwił się poleceniu adjunkta Schindlera, kierownika dworca w Tarnowie. Schindler co prawda bardzo energicznie go upomniał, ale ze sprawozdania dyrekcyi okazuje się, iż jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, aby padły słowa, przytoczone w interpelacyi. Świadkowie zajścia tak mało umieją po niemiecku, że słów Schindlera przeważnie wcale nie mogli zrozumieć. Dochodzenia z powodu doniesienia do prokuratoryi w Tarnowie zostały zaniechane. Co do rzekomego łżenia i znęcania się nad drugim robotnikiem Kanią, to według sprawozdania dyrekcyi twierdzenia te nie odpowiadają prawdzie. P. Minister dodał, że w razie obelg przeciw narodowi polskiemu, czy któremukolwiek innemu, Ministerstwo kolei oczywiście nie omieszkałoby wystąpić z całą surowością przeciw winnym.

Dalsza dyskusya.

Ks. prałat Hauser w dalszej rozprawie w pierwszem czytaniu przedłożeń finansowych rzekł, że nie można odmówić osobie P. Prezydenta Ministrów sympatyi. Zaprasza on do obfitej pracy, ale trzeba zaczekać, jaką odpowiedź da parlament. Omawiał sprawę Burzivala i stwierdził, że nie można się dziwić, iż coraz jest mniej przyjaciół parlamentu austryackiego, a coraz więcej nieprzyjaciół. Następnie omawiał sprawy żywnościowe.

P. Langenhahn, omawiając program polityczny Rządu, zarzucił, że zaniedbano wielu rzeczy, które mogłyby się przyczynić do wewnętrznego wzmocnienia Państwa. Rząd godzi się na to, że w prasie słowiańskiej prowadzona jest agitacya bez granic w duchu słowiańskim. Niepodobna, by Rząd wspólny przeprowadzał swą politykę, jeżeli Rząd austryacki dopuszcza do dzikiej agitacyi w prasie austryackiej za sprawą koalicyi a przeciw wszystkiemu, co niemieckie.

Po przemówieniu p. Kadlczaka, który zaznaczył, że Czesi nigdy nie będą mieli zaufania do tego Rządu, ani do przyszłego, któryby zwracał się przeciw narodowi czeskiemu, p. Wolf oświadczył, że było lekkomyślnością zwoływać parlament, nie postarawszy się poprzednio o poważną większość.

W ciągu wywodów mowcy, który między innemi zwracał się przeciw reskryptowi

Stanisław Wasylewski.

O Herszku rytowniku.

Z zakątu książnicy starej wydobyłem wielką *in otlanto* księgę, którą niełatwo ku biurku wydźwigniesz. Pergamin dostojnie ciężki, wilgocią wieków pomarszczony. Na okładce ze szczerej skóry świńskiej, z dwu chyba prosiąt co najmniej ściągniętej, błyszczała ongi złota mitra książęca. Dziś starta i blada. Tytuł we wnętrzu *Icones familiae ducalis Radivillianae.* W Nieświeżu 1751 roku.

Chrzęści łaskotliwie i zgrzyta niechętnie karta pergaminowa, gdy ją odwracasz. Ryte w miedzi migają twarze i wizerunki. Dwie seciny kopersztychów z portretami Radziwiłłów. Z czterech prawie wieków zebrana *familia ducalis* w komplecie. Sztychy opowiadają nam historyę najpotężniejszego rodu Litwy, który tyleż dumnych, co smutnych, kart zapisał w dziejach Rzeczypospolitej. Rodu, na który z lękiem nieraz bywało patrzał Król Jegomość, a czasem drżała niespokojnie wobec jego zamysłów jagiellońska myśl państwowa.

Istna po wirydarzu dostojeństw najwyższych przechadzka. Hetmani są wielcy koronni i litewscy, kardynałowie i kanclerze, senatory i wodze. A wszyscy w gloryi pomazańczego ceremoniału rodziny. Do imion przydomki przybierają monarsze i biorą dystynkcye niczem suwerenowie świata. Korowód imion i twarzy nieprzejrzany. Krezusy nieświeskie lub wyzbyte z majątku pustelniki, fantaści i dusze przyziemne, rebelianci i skromnisie, harpagony i rozrzutnicy. Raz w pośród gronostajów kryje się przykład rzadkiej cnoty obywatelskiej, z którą zaraz sąsiaduje człek inny możnowładczem szaleństwem i traditorem piętnowany.

I dostojny fraucymer kobiet. Ze wszystkich ziem polskich a nierzadko zamorskich Radziwiłłowe. Hoże, jak biała rzodkiew rozrośnięte antenatki królowej Barbary, suche, wysokie w szyi matrony, lub ambrą i paczulą wonne principessy.

Dwie seciny kopersztychów, jakaż rozmaitość żywotów ludzkich. Zaprawdę „próba cnót dobrych i nauka na złe przypadki“. Bo wertując księgę przypomnisz senatorów dobrze zasłużonych i hulaki dobrze napite. I przedsię poznasz — tak, jak się w dziejach rodu przejawiała przeróżność człowieka.

Chrzęści łaskotliwie i zgrzyta niechętnie karta pergaminowa, coraz dalej i dalej obracana. Prezentują Wielmoże, Królowi Jegomości zuchwale nieposłuszni, idą królewięta dufne, mściwe a zapamiętałe, Medyceusze wileńscy i niedouki ołyckie, innowiercy żarliwi i znowuż papiści namiętni, waleczni witezie lub rozwiązłe obżartusy. Pogromcą Moskwy i bisurmanina bywał jeden, świątobliwym mężem zasię drugi, o tym tu jak o sawancie i grzebaczu książkowym mówi historya rodu, tamtego znowu, strojnisia w atłasowych kulotach z lampasami ignorantem ciemnym mianuje tradycya.

Zaczem podpisy na sztychach skupiają naszą uwagę. Z pierwszego zaraz wizerunku spogląda mityczny prawie założyciel dynastyi Wojszund, potomek Lizdejki podobno, zaś niewątpliwy syn Syrpucia. Pogańskiej Litwy potentat i bojar, na kształt zwierza obrosły, a do żubra owego podobny, którego może z ostępu za rogi wywoził. Przy nim małżonka jego Owka Praksedis, w dziwaczne tkaniny niezgrabnie okutana *ducissa vitebscencis.* Im głębiej w dzieje, tem więcej imion znanych z pieśni i powieści. Oto Mikołaj Czarny, króla Zygmunta przyjaciel, protektor kalwinów i wydawca biblii. Dalej kardynał Jerzy, który tylko wskutek wieku młodego papieżem nie został. Zaraz potem brat jego, Stanisław Pobożny, równie w szabli, jak i w zagranicznych językach tęgi; z Batorym pod Pskowem śmierci szukał, a w drodze do miejsca świątobliwego Loretto ją znalazł. Ten tu znowu gładysz o trefionych włosach Albrecht Radziwiłł, wróg Unii z Koroną i separatysta litewski, głośny splendorem i przepychem, historyk, pogromca innowierców.

A dalej linia młodsza, gwałtowna, hałaśliwa, awanturnicza. Barbara z niej wyszła królowa Rzeczypospolitej i demon złowrogi Krzysztof Piorun, wreszcie Mikołaj Rudy, królewię litewskie po śmierci Zygmunta Augusta, doskonale w dziejach wojny polskiej zapisany. Ma się ku końcowi rząd kart pergaminowych, Mignie się jeszcze smutna twarz Radziwiłła Sierotki, który do Ziemi Świętej podróżował, zapamiętamy zawadyacką czupryne zdrajcy ks. Janusza, jeszcze Mikołaj Amor Poloniae, który na zjeździe monarchów w Preszburgu Wierzynkowi w luksusie dorównał, wreszcie dziwak, cudackie mechanizmy konstruujący, autor historyi świata w 8 tomach Udalryk Radziwiłł i wreszcie najpopularniejszy nieuk i doskonały pijanica, ubóstwiany królik litewski i nieśmiertelny dowcipniś Radziwiłł „Panie Kochanku“.

Spostrzegliśmy już dawno, że nas więcej ciekawią miedzioryty same niż historya familii. Jak pysznie trawione są te sztychy, jak bawią oko misternie dziergane szaty i tkaniny. Istna profuzya toalet, delij, kontuszów, futer drogich i gronostajów. Oto kryzy i kornety, włoskie atłasy, sojety, parcze, aksamity, sobole, futra i rysie kołpaki, rycerskie zbroje, a wreszcie francuskie żaboty i grodetury. Miał ci to roboty nad nimi co niemiara twórca owych sztychów 165! Kto nim zaś był — nie wiedzieć. Sztychy nie są wcale sygnowane. A na księdze wydanej sumptem wielkim w Nieświeżu podpisał się tylko sam wydawca, Kustosz zbiorów zamkowych Imć. pan Wobe.

Za chilę staje przy biurku, na którem książkę oglądamy, historyk sztuki i także podziwia pracę rylca. Urządza na poczekaniu uczony wykład o dużej sprawności technicznej i talencie niewiadomego autora. Stwierdza, że te miedzioryty na podstawie portretów wykonane, zaliczyć trzeba do ważnych zabytków naszej niebogatej sztuki rytowniczej w XVIII. wieku. Szkoda, że ich twórca nieznany. Musiał być pewnie Włochem, Niemcem lub Holendrem, dużo umiał i dużo po świecie widział. Sprowadził go najpewniej ordynat nieświeski na Litwę, tak, jak nieraz patrycyusze polscy sztycharzy zachodnich *ad majorem domus gloriae* na dwory swe sprowadzali. Trzeba — mówił dalej historyk sztuki — odszukać koniecznie nazwisko twórcy Iconów, bo nie godzi się, by pozostał nieznany. Może natrafimy na jakiegoś nowego Jeremiasza Falka lub pomnoży poczet rytowników polskich ktoś równie tajemniczy, jak ów akwaforcista XVII. W. Marcin Morawa, czy też zaginiony a bardzo ciekawy Jan Ziarnko?

Dopiero o wiele później odszukałem nazwisko sztycharza. Nie był ani Włochem ani Holendrem. Imienia nie nosił świetnego, a świata niewiele oglądał. Nazywał się bowiem tylko Hersz Lejbowicz, żydowin skromny z zapadłych domków Nieświeża, gdzie się urodził i gdzie umarł. Może był pachciarzem jednego z książęcych folwarków, może skórką zajęczą po miasteczkach handlował — nie wiadomo. Dość, że w chwilach wolnych imał się ten niesamowity człowiek spraw, którym się chyba litewscy żydkowie bardzo dziwować musieli. Rytował na blasze sztychy. Pewnie śmiano się z niego w małych domkach na przedmieściu, pewnie kiwano z politowaniem głowami, mówiąc: Ten Herszko, to on jest pomylony.

Pewnie, bo zresztą nie wiele zdołałem się dowiedzieć o Herszku rytowniku. Chyba tyle co Władysław Syrokomla zapisał w „Wędrówkach po moich niegdyś okolicach“ (Wilno 1845) i parę słów Rastawieckiego w „Słowniku rytowników polskich“. Herszko Lejbowicz żył lat siedmdziesiąt. Urodził się w r. 1700, umarł w 1770. Prócz 165 portretów Radziwiłłowskich wykonał także na blasze rycinę do dzieła: „Kazania i mowy na pogrzebie Anny Radziwiłłowej“ (Wilno 1750). Na tej ostatniej jest też dochowany jedyny — o ile wiem — ślad nazwiska i człowieka: „H. Leybowicz sculp. Niesvissi“.

Był już wówczas Lejbowicz niemłody, gdy roboty książęce rozpoczął. Stało się to prawdopodobnie wtedy, gdy z przywileju królewskiego otwarto drukarnię w Nieświeżu w r. 1750. Wówczas to zapewne otrzymał Herszko rozkaz surowy, aby do pierwszej księgi, jaka prasy drukarskie opuści, miedzioryt piękny przysposobił. Były to wspomniane już „Kazania“. Malarz jakowyś zamorski,

o amnestyi i omawiał sprawę Burzivala, oraz powiedział, że posłowie niemieccy nie mogą zasiadać razem z zasądzonymi zdrajcami stanu, wynikły burzliwe zajścia, wywołane protestem Czechów.

P. Petruszewicz oświadczył, że Ukraińcy muszą zachowanie się wobec Rządu uzależnić od jego czynów, te zaś przemawiają przeciw Rządowi. Posłowie ukraińscy stoją na stanowisku, że wszystkie obszary ukraińskie Monarchii muszą być administrowane w jednem samoistnem ciele administracyjnem. Ukraińcy nigdy nie wejdą do jednego wspólnego domu z Polakami.

Przemawiali następnie p. Friedmann, który wyraził nadzieję, że ostatecznie przyjdzie do skutku sprawiedliwy pokój narodów, p. Wedra, który występował za poprawą bytu urzędników; p. Laginia, który rzekł, że przedstawiciele krajów południowo-słowiańskich pragną pokoju i są wdzięczni Cesarzowi i Papieżowi za Ich enuncyacye pokojowe. Co do programu politycznego P. Prezydenta Ministrów, mowca wyraził zdziwienie, że Rząd nie traktuje programu prawno-państwowego wielkich narodów, Czechów, Polaków i południowych Słowian w inny sposób, jak tylko przeciwstawiając mu podział na obwody. Wobec takich różnic niepodobna, by te narody i Rząd postępowały wspólnie.

Po przemówieniach pp. Schepfera i Subrta, który to ostatni polemizował z p. Hauserem, posiedzenie zamknięto.

Wnioski i interpelacye.

P. Adolf Gross zgłosił wniosek w sprawie poddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe, a p. K. Lewicki w sprawie odbudowy Galicyi wschodniej.

P. Cegielski wniósł interpelacyę w sprawie obchodzenia się z żołnierzami Ukraińcami w jednym z pułków dragonów.

*

Następne posiedzenie dzisiaj. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi.

*

Komisya budżetowa zakończyła obrady nad sprawozdaniem komisyi kontroli długów państwowych. W toku rozprawy zabierali głos także pp. Halban i Kolischer.

P. Halban zbijał zapatrywanie, jakoby komisya kontroli długów działała pod przymusem, choć przyznać należy, że wina Rządu, który wywierał nacisk, była większa niż wina tych, którzy ten nacisk odczuwali jako przymus. P. Kolischer powiedział, że członkowie komisyi kontroli są współwinni absolutyzmu Stürgkha.

Komisya 26 głosami przeciw 14 przyjęła wniosek p. Seitza o wyrażenie nagany członkom komisyi kontroli długów państwowych.

*

Slavische Korrespondenz donosi, że P. Minister Horbaczewski przybył wczoraj na posiedzenie klubu ukraińskiego, gdzie przywitano go oklaskami.

Z Koła Polskiego.

Z Wiednia donoszą: Koła poselskie, zbliżone do grupy Stapińskiego, utrzymują, że sprawa wstąpienia p. Stapińskiego do Koła Polskiego staje się coraz bardziej aktualna. Nie jest wykluczone, że poseł Stapiński w najbliższych dniach zgłosi definitywne swoje wstąpienie do Koła Polskiego. Ostateczna decyzya grupy Stapińskiego nastąpi zgodnie z zapowiedzią na zjeździe Rady naczelnej tejże grupy d. 29 b. m.

Koło Polskie znajduje się pod znakiem nowego życia. Korzystną zmianę położenia stanowi ta okoliczność, że polscy demokraci postanowili wysunąć osobę pos. Tertila, jako kandydata na Prezesa Koła Polskiego.

Wobec nowego więc układu stosunków we frakcyach, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, kandydatura pos. Tertila ma wszelkie widoki powodzenia.

Zebranie najbliższe Koła Polskiego odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we środę. I w tym terminie, jak należy przypuszczać, nastąpi wybór Prezesa Koła Polskiego.

W dniu wczorajszym grupa konserwatywna prowadziła długie i poważne obrady z konserwatywnymi członkami Izby Panów.

W związku z temi naradami rozeszła się pogłoska, która się i nadal utrzymuje, że konserwatyści wysuną jako kandyda na Prezesa Koła Polskiego br. Götza-Okocimskiego.

Otwarcie nowych powiatów
dla uchodźców.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 10 września 1917 l. 56.161 otworzyło następujące powiaty dla ogólnego powrotu uchodźców:

1. Przemyślany z wyjątkiem gmin Dunajów i Świrz.

2. Brzeżany z wyjątkiem gmin Baranówka, Byszki, Kuropatniki, Mieczyszczów, Olchowiec, Posuchów, Potok, Potutory, Rybniki, Szybalin i Złoczówka.

3. Rohatyn z wyjątkiem gmin Bołszowce, Bukaczowce, Bursztyn, Knihynicze, Rohatyn, Świstelniki, Skomorochy stare, Skomorochy nowe, Herbutów i Podszumlańce.

4. Podhajce z wyjątkiem gmin Bieniawa, Hajworonka, Iszczków, Łysa, Markowa, Panowice, Podhajce, Rudniki, Seredne, Siemikowce, Sosnów, Wiśniowczyk, Zastawcze ad Zawałów i Zaturzyn.

5. Tłumacz cały powiat.

6. Nadwórna z wyjątkiem gmin Nadwórna, Delatyn, Mikuliczyn, Dora z Jaremczem, Jabłonica i Majdan średni.

7. Kołomyja z wyjątkiem miasta Kołomyi i gminy Gwoździec miasto.

8. Peczeniżyn z wyjątkiem gmin Peczeniżyn i Jabłonów.

9. Buczacz z wyjątkiem gmin Dobropole z Mateuszówką, Petlikowce nowe, Nowostawce, Pielawa, Barysz, Browary, Dubienko, Hrehorów, Jazłowiec, Jezierzany, Kościelniki, Kosmierzyn, Medwedowce, Monasterzyska, Niskolizy, Olesza, Snowidów, Zyznomierz i Pyszkowce.

10. Horodenka z wyjątkiem gmin Horodenka, Obertyn, Żabokruki, Michalcze, Olejowa, Korniów, Niezwiska, Zywaczów, Isaków, Siekierczyn i Piotrów.

11. Śniatyn z wyjątkiem gmin Demycze, Rożnów, Śniatyn i Zabłotów, i

12. Kosów z wyjątkiem gmin Kosów miasto i Pistyń.

Powiaty wymienione pod 1, 3 i 6 leżą w dalszym, zaś reszta powiatów w ściślejszym terenie wojennym.

Uchodźcy pobierający zasiłek państwowy, którzy najdalej do dnia 5 listopada 1917 do swoich stałych siedzib powrócą i najpóźniej w dniu tym zgłoszą się w właściwem starostwie, otrzymywać będą ten zasiłek jeszcze nadal, przez dwa miesiące.

Oprócz tego zarządziło Ministerstwo spraw wewnętrznych, że rolnicy, tudzież urzędnicy i robotnicy rolni, jeżeli wykażą w sposób wiarygodny swój zawód, mogą otrzymać pozwolenie na powrót do powiatów nieotwartych jeszcze dla ogólnego powrotu uchodźców.

To samo odnosi się do wielkich przemysłowców, kupców i handlarzy tudzież właścicieli większych zakładów przemysłowych jeśli przedłożą potwierdzenie Izby handlowej i przemysłowej albo jednej z c. k. władz, że ponowne podjęcie, względnie dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa leży w interesie publicznym.

Sytuacya wojenna.

Zatem trzecia bitwa na froncie flandryjskim rozgorzała onegdaj na nowo. Dniem przedtem wojska niemieckie zdołały jeszcze cząstkę utraconego dnia 20 b. m. terytoryum w kierunku na Gheluvelt, śmiałym atakiem odzyskać na nowo.

Anglicy skierowali się tym razem na wązki kawał ziemi pomiędzy wielką drogą Ypres-Gheluvelt-Menin i lasem Polygon. Czterokrotnie szli do szturmu i tyleż razy zostali przez Niemców odparci.

W nocy wzmogła się znacznie czynność bojowa pomiędzy laskiem Houthoulster a kanałem Comines-Ypres, a więc po Hollebeke. Kanonada doszła aż do natężenia ognia huraganowego, poczem rano 26 września na znacznej części frontu angielskiego ruszyła do szturmu piechota angielska.

Wobec bezowocności wszelkich wysiłków nieprzyjaciela trudno dociec, jaki właściwie cel zamierzają Anglicy osiągnąć kosztem nowego krwi rozlewu. Czy to tylko upor nieuleczalny każe im atakować, chociaż wszystko przemawia przeciw możliwości, by atak był skuteczny? A może idzie o pokazanie Amerykanom, że ich pobratymcy mimo wszystko czują się dość silnymi, by dalej walczyć i że trzeba tylko, by „wuj Sam“ przybył z sukursem, a Niemcy stanowczo zostaną pokonani? Nakoniec jeszcze jedna możliwość: chęć skierowania całej uwagi przeciwnika na front zachodni, by tymczasem od południowego zachodu rzucił się nań tem swobodniej Włoszyn.

Za tą ostatnią ewentualnością wiele przemawia. *Entente* między rozmaitemi kombinacyami, brała również pod rozwagę możliwość doprowadzenia wojny światowej do rozstrzygnięcia na włoskim teatrze wojny. Czy w istocie nadaje się on do tego? Front południowo-zachodni ma krągło 500 klm. długości i dzieli się na trzy części: na front Isonza, sięgający od morza po Tolmein; na front korutański dochodzący mniej więcej do przełęczy Tilliach; wreszcie na front tyrolski. Oczywiście dla ofenzywy na całym tym 500 klm. froncie nie wystarczają siły nieprzyjacielskie. Wszak nawet ofenzywa Brusiłowa, któremu do rozporządzenia oddano 3 miliony żołnierza, nie zdołała objąć przestrzeni większej ponad 300 klm.

Zapytać więc wypada, które części frontu zachodnio-południowego byłyby w danym razie narażone na zamach nowej ofenzywy włoskiej. Najbliższymi Włochów celami są Tryest i Trydent. Więcej wagi ma oczywiście Tryest, jak wogóle cały front Isonza posiada pierwszorzędną pod względem operacyjnym doniosłość, zamyka bowiem drogę do Lublany i do wnętrza Monarchii wogóle.

Co do frontu korutańskiego to tworzy on niejako łącznik pomiędzy dwiema dalszemi częściami. Odcinek ten zajmuje ostatnie miejsce w kombinacyach włoskich, chociaż prostym rozumem sądząc, raczej w tę stronę skierować winniby Włosi swe zapędy. Jakkolwiek jednakże same warunki naturalne są dla nich korzystne, zbyt silne przecież obwarowania dwu dróg najważniejszych, z Predilu i Pontafel, są przeszkodą tak poważną, iż i ją niełatwo byłoby pokonać, a nawet niewiadomo, czy wogóle byłaby ona do pokonania. Zresztą środkowe położenie tego odcinka mieści już samo w sobie pewne niebezpieczeństwa. Wbiwszy się klinem. Włosi narażeni byliby na ucisk flankowy, zawsze groźny.

Pozostaje jeszcze front tyrolski. Przekonali się jednak Włosi dostatecznie, że operacye w tej stronie z góry skazane są na niepowodzenie.

Najprawdopodobniej więc, jeśliby istotnie Cadorna zdecydował się na nową w ciągu jesieni jeszcze ofenzywę, zaatakowanoby znowu front Isonza. Wzmożona czynność działowa w tym odcinku może być tłumaczona już jako przygrywka do nowej akcyi. Na czem jednak budują Włosi ewentualnie nadzieję, że wysiłki ich dadzą pozytywny wynik, to ich tajemnica. Dowództwo austro-węgierskie nie pokusi się prawdopodobnie nawet o próbę jej docieczenia. Bo i po co? Wszystkim zakusom nieprzyjaciela przeciwstawiało ono zawsze jedno i to samo hasło: „Trwać i wytrwać!“ i hasłem tem, tylu już wawrzynami przystrojonem, potrafi także w przyszłości zapewnić sobie zwycięstwo, bez względu na zamiary i projekty nieprzyjaciela.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń; 27 września. Urzędowo ogłaszają dnia 27 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W okolicy na wschód od Radowiec od-

Maurycy Peletti odtworzył wnętrze kościoła Jezuitów w chwili pogrzebu ks. Anny, Lejbowicz zaś wyrył to wszystko na blasze ogromnych kształtów.

Snać musiała ta pierwsza praca zadowolić nieświeskie gusta, skoro wnet dosięgła Lejbowicza zaszczytna propozycya. Oto rozkazał książę pan, iżby żydowina wpuścić na podwoje zamkowe i w hetmańskiej sali usadzić.

Horror! pomyśleli dworzanie i panny z fraucymeru, cóż to za czasy nastały, jakiś żydowin w hetmańskiej sali?! Ale książe pan rozkazywał dalej: Niech tam Lejbowicz siedzi tak długo, póki wszystkich 165 portretów na blasze nie odtworzy i niech mu Imć Pan Wobe wyjaśnia, które konterfekty piękniej, które zaś pośledniej ma wykonywać. A gdy ukończy, ułoży się księgę poczestną na chwałę przodków rodu i na pamiątkę potomnym!

Musiał być nie na żarty w opałach Herszko rytownik. Sto sześćdziesiąt portretów, a niektóre takie brzydkie, że Boże zmiłuj się! Ale zrobił, co mu rozkazano. Zrobił tak, jakby tego nie uczynił może nikt inny w ciemnej i nieuczonej Polsce czasów saskich. Nie zdziwił się wcale, że go na dziele podpisać zapomniano. Bo i jakże koło hetmanów i senatorów — Herszko rytownik?

I później również legł w zapomnieniu artysta z nieświeskiego zaułku, który przecież pomnaża nieliczną rodzinę naszych sztycharzy. Godzi się go wydobyć z mroków niepamięci — nieprawdaż? I położyć trzeba na sercu naszym historykom sztuki sprawę — Herszka rytownika.

45

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XXIV.

(Ciąg dalszy).

— Co może potrzebować odemnie hrabina? — mówiła sama do siebie mamka, po otrzymaniu depeszy. Rzadko kiedy posługuje się telegramem tylko zawsze listownie mnie wzywa.... Czy ta pilna sprawa jest na prawdę tak ważna, czy po prostu chce w ten sposób przyspieszyć mój przyjazd. W każdym razie, z przyjemnością pojadę spędzić jaki tydzień u mojej dobrej pani.

Nazajutrz po południu, wdowa po kwatermistrzu przybyła na dworzec kolei w Vendôme, gdzie czekały na nią konie z zamku.

Skoro tylko ukazała się w salonie, hrabina, która tam na nią czekała, podając jej list syna, rzekła:

— Zapytasz mnie pewnie, co znaczy mój telegram?... Masz, czytaj....

Z początku, uśmiechnięta twarz mamki nie zmieniła wyrazu.

Zainteresowana opisem stanu duszy Jakóba, bardzo ciekawie czytała, gdy nagle, ostatni ustęp listu, wymieniający nazwisko młodej dziewczyny, pogrążył ją w osłupienie.

Papier wymknął się z jej rąk i przejęta nerwowym dreszczem, niezdolna przemówić słowa, siedziała jak przykuta do krzesła.

Widząc ją taką bladą, zmienioną, bliską utraty przytomności, pani de Ronceray podskoczyła z pomocą.

Lecz Małgorzata, zapanowała nad sobą i wzrokiem rozrzewnionym błagając o wyrozumiałość dawną swoją panią, szepnęła:

— Niestety! pani, myślałam, że dobrze uczynię!...

I potok łez spłynął na jej policzki, wstrząsane konwulsyjnem łkaniem.

— Ach! — odrzekła serdecznie hrabina — nie oskarżam ciebie.... Czyż ja także, swoją biernością nie przyczyniłam się do wszystkiego?

— Niech i tak będzie, lecz myśl tego podstawienia dziecka z pewnością nie byłaby nigdy pani przyszła.... Na mnie więc spada cała odpowiedzialność...

I ze stanowczością we wzroku, tonem przekonania:

— Nie usuwam się od tej odpowiedzialności i z pewnością nie cofnę się przed moim obowiązkiem.

A po chwili milczenia dodała:

— Niestety! żadna potęga ludzka nie mogła przewidzieć podobnej komplikacyi!... Burząc wszystkie rachuby, niszcząc wszelkie kombinacye, wydaje się jakby dziełem złośliwego geniusza...

— Albo początkiem kary — szepnęła cicho hrabina.

— Być może... ale w każdym razie mnie ona tylko dotknie.

Gdy Zuzanna starała się wyczytać jej z oczu znaczenie jej słów ostatnich, mamka, nie myśląc się uchylać przed tem wymownem pytaniem, odrzekła całkiem szczerze:

— Ech! tak, pani, wystarczy jednej do dźwigania ciężaru kary... Och! bardzo lekki, zresztą, ten ciężar!...

— Jakto?

— Groziło nam bezwątpienia wielkie niebezpieczeństwo w pierwszych latach, bo sądy nie żartują w podobnych wypadkach i byłybyśmy bez wątpienia skazane... Ale jak mówi przysłowie: kto się nie naraża, nic nie zyska... Otóż, czemu nie mam się pani przyznać, że miałam w tem swój własny interes....

— Ty, Małgorzato?

— Pewnie! Doradzając pani porwanie dziecka, wykonując to z pani wiedzą, czyż nie tworzyłam sobie prawa do wdzięczności?

— Nie mogę temu zaprzeczyć.

— Otóż, wtedy znałam już panią dobrze, aby wiedzieć, że pani była dobrą, szlachetną, zdolną wynagrodzić hojnie usługę oddaną.. Będąc sama matką córki bez żadnego majątku, czyż nie było mi wolno myśleć o przyszłości dziecka? Czemuż, w takim razie, wypuścić z rąk jedyną sposobność do wyjścia z przykrej sytuacyi? Wypadki zresztą dowiodły, żem się nie myliła.

I tonem rozrzewnionym:

— Och! słusznie i sprawiedliwie panią osądziłam i muszę powiedzieć, że sposób postępowania pani o wiele przekroczył moje nadzieje. Nietylko nie traktowała mnie pani jako służącą, lecz pełna względów dla Iwony, urządziła pani nam obu życie słodkie, wolne od wszelkiej troski... Bez pani, bez jej hojności, czyż moja córka nazywałaby się dzisiaj panią Letellier?... Dzięki pani, wyszła zamąż za człowieka, którego pokochała, wykształconego, posiadającego zaszczytne stanowisko, zażywającego szacunku swoich przełożonych w trybunale, tak samo, jak u wszystkich, co mają z nim do czynienia... Ustanowiła pani wspaniały posag dla Iwony i posuwając jeszcze dalej swoje dobrodziejstwo, mnie także nietylko zabezpieczyła na stare lata, ale nawet tak mnie obdarowała, że zapewniła mi dobrobyt i zupełną niezależność...

żywał chwilami nieprzyjacielski ogień działowy.

(Z włoskiego teatru wojny).

W obrębie grupy wojsk gen.-pułkownika v. Boroevica lotnicy nasi wspólnie z ogniem obronnym strącili 3 samoloty nieprzyjacielskie. W obszarze Tonale patrole górskie dotarły za front nieprzyjacielski i tam wysadziły w powietrze 2 stacye kolejki linowej, oraz kilka magazynów, poczem wróciły przywodząc jeńców. Same nie poniosły strat.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie zaszło nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 27 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 27 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Pod Dźwińskiem, nad jeziorem Narocz na południowy zachód od Łucka i w częściach frontu karpackiego, w równinie rumuńskiej i nad dolnym Dunajem ogień odżył.

Front macedoński: Nie zaszło nic ważnego.

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Bitwa we Flandryi wczoraj szalała od wczesnego porangu do późna w nocy, a małemi walkami trwała dalej do rana. Znowu wypróbowana w walkach czwarta armia oparła się naporowi Anglików. Wojska wszystkich dzielnic niemieckich mają udział w powodzeniu dnia tego, który nieprzyjacielowi dał jeszcze mniej zysku terenu, niż dzień 20 września. Ogień huraganowy o niesłychanej potędze był wstępem do ataków. Za ścianą pyłu i dymu piechota angielska ruszyła naprzód między Mangelaere a Hollebeke, w wielu miejscach w towarzystwie samochodów pancernych. Po obu stronach Langemark kilkakrotne szturmy nieprzyjaciela zawsze odparto ogniem i walką z bliska. Od okolicy na wschód od St. Quentin do gościńsa Menin-Ypern udało się Anglikom wtargnąć aż na kilometr w głąb w naszą strefę obronną, gdzie potem, oraz w ciągu dnia, rozgrywały się zacięte walki o zmiennym przebiegu.

Przerzucaniem działania masowego artyleryi swej w inne miejsce, nieprzyjaciel usiłował zatamować ściąganie naszych rezerw i udział ich w walce. Żelazna siła woli naszych pułków przebiła się po przez ogrom ognia i dziarskiem natarciem w wielu miejscach odparto nieprzyjaciela. Szczególnie zacięcie walczono na gościńcach, wychodzących w promieniach z Zonnebeke na zachód, a wieczorem koło Cheluvelt. Wieś ta pozostała w naszych rękach. Dalej na południe aż do kanału Comines Ypern kilkakrotne szturmy Anglików bez rezultatu zostały złamane, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Nieprzyjaciel dotychczas nie ponowił swych ataków. Przynajmniej 12 dywizyj angielskich wprowadzono w bój na froncie, a nie zachwiały stałością naszej obrony.

W innych odcinkach frontu we Flandryi i w Artezyi czynność ogniowa tylko przejściowo wzmagała się.

Ostrzeliwanie Ostendy w nocy z 25 na 26 b. m. oprócz szkód w budynkach pociągnęło także ofiary w ludziach 14 Belgijczyków zabito, 35 ciężko zraniono.

Front wojska niemieckiego Następcy Tronu: Na północny wschód od Soissons, w środkowych odcinkach wzgórza Chemin des Dames i na wschodnim brzegu Mozy czynność bojowa artyleryi pozostała znaczna. Były tylko miejscowe potyczki w terenie przed stanowiskami.

Ustrzelono 17 samolotów nieprzyjacielskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Ja także mam dobrą i wierną pamięć i moim nieustannym celem było zawsze, dać pani dowód, że wdzięczną być potrafię...

— Dałaś tego nieraz dowody!...

— Żadne słowo z ust pani nie mogłoby mi zrobić większej przyjemności....

— A z mojej strony nie powiedziałam nigdy większej prawdy....

— Jeszcze jeden powód więcej dla mnie, abym nie zeszła z obecnej drogi aż do końca i abym dała pani dowód mego poświęcenia.

Po chwili przerwy, dodała:

— Pewnie, że spotkanie brata z siostrą nigdy mi na myśl nie przychodziło, tembardziej, żem o jej istnieniu nie wiedziała.... Lecz z drugiej strony myślałam często o odkryciu oszustwa.... Och, przerażająca perspektywa i w pierwszych czasach prawdziwa zmora!... Na widok mojej twarzy spokojnej i uśmiechniętej, nigdy pani domyśleć się nie mogła mojego niepokoju.... Nieświadomy spokój pani cieszył mnie i starałam się go utrzymać, okazując się obojętną.... Dlatego nigdy ani słowa o przeszłości, pozostawionej w cieniu przezemnie.... Później, gdy lata następowały jedne po drugich, ja także zaczęłam doznawać błogości względnego spokoju....

— Ach! — rzekła hrabina.

— Tak — mówiła dalej mamka — od ślubu mojej córki widmo kary zniknęło, a obecnie, jestem zupełnie uspokojona co do odpowiedzialności.

— Jakim sposobem?

— Ech! mój Boże, pani, dlatego, że jesteśmy zabezpieczone przedawnieniem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WOJNA.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Łodzie podwodne na północnej widowni wojny znowu zatopiły 26.000 tonn brutto.

Komunikat turecki.

Z 26 września. Front kaukazki. Próby napadów pomniejszych oddziałów nieprzyjacielskich nie udały się. Pozatem tylko walki patroli.

Front synajski. Jeden z tureckich patroli dotarł aż do rowu nieprzyjacielskiego i zdobył materyał i przybory do sypania szańców.

Front nad Eufratem. Nieprzyjacielski szwadron, który zbliżył się do tureckich stanowisk cofnął się w ogniu poniósłszy straty. Na innych frontach nic nie zaszło ważnego.

Dookoła pokoju.

W dyskusyi szczegółowej nad prowizoryum budżetowem deputowany Brizon wśród ogólnego poruszenia postawił wniosek, by otworzyć kredyt 10.000 franków dla podjęcia tajnego głosowania ludowego w sprawie pokoju lub wojny. Izba okazała nadzwyczajną nieprzychylność dla tego wniosku, tak, że Brison z powodu wielkiej wrzawy nie mógł wniosku swego należycie uzasadnić i musiał opuścić trybunę.

Manchester Guardian pisze, że odpowiedź Niemiec na notę papieską robi to wrażenie, iż Niemcy uzależniają odbudowę Belgii od oddania im kolonij. Ten warunek w obecnej chwili nie może być przyjęty, bo stawiałoby to na równi najazd na Belgię ze zdobyciem kolonij. Odbudowa Belgii przez Niemcy nie może być zawisła od żadnego warunku. Przyszłość kolonij niemieckich zależy od kwestyi, co najlepsze jest dla całej Afryki.

Wieści z Rossyi.

Główna komisya stronnictwa soc. dem. Finlandyi ogłosiła apel do rossyjskich stronnictw socyalistycznych, w którym oświadcza, że teraźniejszy Sejm po wyborach przeleje całą swą władzę na Sejm nowy. Do tej pory Sejm teraźniejszy zmuszony jest odbywać posiedzenia celem załatwienia spraw nie cierpiących zwłoki.

Komisya centralna Rady rob. żołn. 119 głosami przeciw 101 przyjęła rezolucyę, w której oświadcza się za zasadą koalicyi — z wyłączeniem kadetów — w akcyi prywrócenia władzy ustawowej.

Nowy finlandzki gen.-gubernator Niekrasow przybył do Helsingforsu. Władze zakazały osobom prywatnym przebywać w Wyborgu i sąsiednich miejscowościach dłużej niż dwa dni. (Odnosi się to widocznie do przyjezdnych. *Przyp. Red.*).

Courant powtarza petersburskie doniesienie dziennika *Daily News*, że skrajne żywioły coraz nieprzyjaźniej występują przeciw rządowi. Rewelacye przy sposobności buntu Korniłowa wywołały bezpośrednie ataki na Kereńskiego. Tymczasem rząd pragnie, jak się zdaje, naprawdę poprzeć demokracyę. Ministrowie marynarki i wojny oświadczyli, że współdziałanie z Radą rob.-żoł. potrzebne jest do wzmocnienia siły bojowej. Nowy wódz frontu północnego Czeremisow jest przychylnie usposobiony dla organizacyj demokratycznych.

Minister oświaty Kartaszew prosił rząd tymczasowy o zwolnienie go z urzędu, z powodu, że przemożny wpływ socyalistów w rządzie wyklucza wszelką możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego. Postanowienio to Kartaszewa miało zrobić głębokie wrażenie w kołach rządowych.

Lloyd George we Francyi.

Lloyd George w poniedziałek w nocy wyjechał do Francyi, w towarzystwie szefa sztabu gen. Robertsona. We wtorek premier odbył konferencyę z francuskim prezydentem ministrów Painlevé, poczem odwiedził naczelnego wodza angielskiego w angielskiej kwaterze głównej. W nocy wrócił do Londynu.

Z Sejmu Rzeszy.

Jak z Berlina telegrafują, komisya główna Sejmu Rzeszy poświęci dzisiejsze posiedzenie polityce zagranicznej i nocie Papieża. Przemawiać będzie również Kanclerz Rzeszy.

W komisyi konstytucyjnej stronnictwo postępowe zapytało rząd, czy na początku sesyi Sejmu pruskiego będzie wniesione przedłożenie o prawie wyborczem.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że nie może w tej chwili na to odpowiedzieć.

Komisya przyjęła 15 głosami przeciw 12 wniosek narodowych liberałów, postępowców i socyalnych-demokratów o skreślenie postanowienia konstytucyi Rzeszy, w myśl którego nikt nie może być równocześnie członkiem Rady związkowej i Sejmu Rzeszy. Wniosek ma na celu umożliwić posłom, by byli mianowani sekretarzami stanu.

Na posiedzeniu w dniu 3 października ma być rozważana sprawa współdziałania Sejmu Rzeszy w zawarciu pokoju.

Z Warszawy.

(Rząd polski).

Czas krakowski dowiaduje się z Warszawy pod dniem 25 b. m.: Jeden z wybitniejszych prawników, który brał czynny udział w pracach przygotowawczych Rady Stanu udzielił mi o powstawaniu władz Państwa Polskiego i zakresu ich kompetencyj następujących szczegółów:

Naczelne władze polskie składać się będą z Rady Regencyjnej, Rady Stanu, Prezesa gabinetu ministrów i dyrektorów departamentów. Rada Regencyjna aż do czasu powołania głowy Państwa będzie najwyższą przedstawicielką Państwa Polskiego. Rada Regencyjna będzie powoływać Radę Stanu; będzie miała prawo mianowania i dymisyi Prezesa gabinetu, oraz zatwierdzania podanej przez Prezesa gabinetu listy Ministrów i dyrektorów departamentów, jako też członków sądu najwyższego. Do Rady Regencyjnej należeć będzie ratyfikowanie traktatów, zawartych z mocarstwami ościennemi, oraz nadawanie praw obywatelstwa Państwa Polskiego. Do kompetencyi Rady Regencyjnej należy również zwoływanie Sejmu. Dokumenty, wydane przez Radę Regencyjną, muszą być kontrasygnowane przez Prezydenta ministrów. Rada Regencyjna ustąpi ze swego stanowiska po powołaniu Króla lub Regenta.

Rada Stanu według dawnych projektów, składać się miała z 50 osób. Ze swego grona wybierać będzie Marszałka i dwóch Wicemarszałków, dwóch sekretarzy i dwóch zastępców sekretarzy. Po opracowaniu regulaminu przez Radę Stanu, powoływane będą nadto inne jej organa. Na posiedzeniach Rady Stanu Prezes gabinetu, jako też Ministrowie będą mieli prawo zabierania głosu każdej chwili; natomiast prawo głosowania przysługiwać będzie tylko tym Ministrom, którzy będą jednocześnie członkami Rady Stanu. Rada Stanu będzie mogła powoływać na swoje posiedzenia poszczególnych Ministrów, jako też cały gabinet Ministrów. Do prerogatyw Rady Stanu należą postanowienia w sprawie powołania Regenta, uchwalenie ordynacyi wyborczej do Sejmu, opracowanie konstytucyi, uchwalenie ustaw, podatków, zatwierdzenie budżetu Państwa, jakoteż budżetów, statutów naczelnych władz państwowych. Rada Stanu ma prawo pociągać do odpowiedzialności Prezesa, oraz członków gabinetu. Wszelkie ustawy do czasu zwołania Sejmu muszą być wydane za zgodą Rady Stanu. Dotyczy to również rozporządzeń podatkowych, oraz wszelkich zobowiązań, obciążających skarb Państwa Polskiego.

Prezes gabinetu w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych reprezentuje Rząd Polski. Prowadzi i zawiera umowy z państwami obcemi z zachowaniem naturalnie prerogatyw Rady Regencyjnej; prowadzi rokowania tyczące się ustanowienia najwyższego Zwierzchnictwa w Państwie; przewodniczy i kieruje pracami w gabinecie Ministrów; czuwa nad działalnością poszczególnych Ministerstw i departamentów; ogłasza ustawy i rozporządzenia ogólnie obowiązujące; wydaje *Dziennik praw i rozporządzeń rządowych*; przedstawia Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia listę gabinetu i listę członków sądu najwyższego; mianuje i odwołuje na wniosek Ministrów i dyrektorów departamentów, wyższych urzędników; składa Radzie Stanu na żądanie tejże sprawozdanie z działalności Rady ministrów, ministerstw i departamentów.

Rada Ministrów. W skład jej wchodzi prezes, pięciu Ministrów i czterech dyrektorów departamentów. W zastępstwie prezesa Rady Ministrów, przewodniczy powołany jako stały zastępca jeden z członków Rady Ministrów. Ministra nieobecnego zastępuje, dyrektor odpowiedniego Ministerstwa, dyrektorów departamentów wicedyrektorzy z prawem głosu tylko w sprawach swego działu.

Dyrektor kancelaryi Rady uczestniczy w posiedzeniach Rady ministrów bez prawa głosu. Rada ministrów uchwala projekty ustaw, oraz wnioski do przekazania Radzie Stanu lub Sejmowi; określa sposób wprowadzenia w życie uchwalonych ustaw; wydaje rozporządzenia wykonawcze do ustaw; uchwala projekty i wnioski poszczególnych ministerstw lub departamentów co do ustroju i sposobu obejmowania działów zarządu państwowego; ustala program rządowy zasady polityki rządowej, oraz zmiany w organizacyi władz rządowych; prowadzi prace przygotowawcze dla obrony interesów Państwa Polskiego na przyszłym kongresie pokojowym; obraduje nad sprawozdaniami ministerstw i departamentów; uzgadnia działalność poszczególnych ministerstw i dyrektorów; wyrównuje różnice między niemi a prezesem Rady ministrów i prowadzi wszelkie sprawy, które nie zostały przekazane innym władzom. Regulamin Rady ministrów, który zostanie przez tę Radę ministrów uchwalony, określi bliżej zakres i podział kompetencyi ministeryalnej.

Ministerstwa i departamenty. Ministerstwa stanowią naczelną władzę rządową dla całkowicie przekazanych Państwu Polskiemu dziedzin administracyi państwowej. Dla spraw, które dotąd nie zostały przekazane całkowicie, ustanowione będą departamenty, jako instytucye przejściowe. Do zadań każdego z Ministerstw i departamentów należy, oprócz czynności wykonawczych, przygotowanie w swej dziedzinie i wprowadzenie w życie organizacyj polskich władz, oraz urzędów centralnych i lokalnych i opracowanie odnośnego prawodawstwa. Departamenty, po otrzymaniu urzędu faktycznego, na wniosek Rady Stanu zamienione zostaną na ministerstwa. Utworzone mają być Ministerstwa: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i duchownych, finansów oraz gospodarstwa społecznego. Z departamentów ustanowione zostaną: wojskowy, polityczny, aprowizacyi i ochrony pracy.

Oświadczenia Asquitha.

Podczas manifestacyi w sprawie celów wojennych w Leeds b. premier Asquith wygłosił mowę, w której powiedział: Zgromadzenie to jest krokiem w ruchu, urządzonym w całem państwie przez wydział utworzony z wielkich stronnictw, aby wpoić w ludność teraz, po rozpoczęciu się czwartego roku wojny, jawne i zupełne zrozumienie celów wojennych koalicyi. Walczymy o pokój, o pokój świata całego, który wart wszelkiej ofiary, wyjąwszy ofiarę tego wszystkiego, co nadaje wartość pokojowi i zabezpiecza jego trwałość. Pokoju takiego niepodobna znaleźć tam, gdzie przedtem tak często go szukano, w zaprzestaniu codziennych kroków nieprzyjacielskich i w następujących po tem rokowaniach, których wynik byłby złożony w sprawozdaniach i układach, a następnie był zdany na łaskę całego steku przypadków. Tem mniej możemy spodziewać się pokoju możliwego do przyjęcia po traktacie, nałożonym zwyciężonym przez zwycięzców.

Takie traktaty mają w sobie zadatek śmierci. Macie panowie trafny przykład głupoty takich umów w traktacie z r. 1871, w którym zwycięskie Niemcy obstawały przy przywłaszczeniu sobie obu prowincyj Alzacyi i Lotaryngii wbrew woli ich mieszkańców. Dobrze będzie przypomnieć sobie dziś, że dwaj najwięksi mężowie Niemiec, Bismarck i Moltke, przewidywali następstwa tego, każdy ze swego stanowiska odrębnego. Bismarck skłaniał się ku pozostawieniu Francyi miasta Metzu i powiedział wtedy do Buscha, że nie życzy sobie mieć w swym domu za dużo Francuzów. Moltke zaś powiedział w niecałe cztery lata po zawarciu pokoju w Sejmie Rzeszy, że Niemcy muszą przez lat 50 pozostać silnie uzbrojone, aby obronić dwie prowincye, które zdobyły zaledwie w przeciągu 6 miesięcy. Czy kiedykolwiek przepowiednia jakaś była lepiej potwierdzona przez dalszy bieg wypadków?

Czytaliśmy w dniach ostatnich odpowiedź nowego Kanclerza Rzeszy na notę Papieża. Roi się w niej od niejasnych ogólników. Rząd niemiecki powiada, że ze szczególną sympatyą wita pogląd Papieża i oświadcza, że cieszy się z zastąpienia wojny sądami rozjemczymi i chce poprzeć wszelką propozycyę w tej mierze, zgodną z żywotnymi interesami Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego — (czy panowie zwrócili uwagę na to znamienne zastrzeżenie?)

Ale pytam się, czy w depeszy Kanclerza lub w jakiemkolwiek innem decydują-

cem oświadczeniu rządu niemieckiego mieści się wskazówka o gotowości jego nietylko do nieponawiania zbrodni(!) z r. 1871, lecz także do pozynienia w praktyce kroków, które jedynie mogą otworzyć drogę do trwałego pokoju; czy Niemcy są gotowe oddać, co wówczas zabrały Francyi, czy są gotowe wrócić Belgii pełną niepodległość bez warunków, a z zupełnem wynagrodzeniem? Ostateczna odpowiedź, którą możnaby dać szeregiem odpowiedzi na pytania takie, jak przytoczone, przeważyłaby całą stronicę pustych banalności.

Przedmiotem naszej walki był militaryzm pruski, i pozostał nim, a dla demokracyi niemieckiej nie mamy innego życzenia, jak, by odegnała tego złego ducha. Celem naszego pokoju nie jest przywrócenie *status quo*, ani też t. zw. równowagi mocarstw, lecz zastąpienie obu tych rzeczy systemem międzynarodowym, w którym znalazłyby miejsce państwa wielkie i małe i byłyby zabezpieczone w równej mierze bezpieczeństwo i niezawisłość obu grup tych. Jako rzecz, która rozumie się sama przez się, uważam opróżnienie obszarów obsadzonych Francyi i Belgii przez nieprzyjaciela. Wskazałem już na Alzacyę i Lotaryngię i Belgię, ale gdziekolwiek obrócimy oczy w Europie środkowej i wschodniej, wszędzie widzimy obszary przedzielone granicami, które już w początkach swych były sztucznymi tworami, naruszającymi pragnienia i interesy ludności bezpośrednio dotkniętej i stanowiły ogniska zamieszek i niebezpieczeństw wojny i póty pozostaną takiemi ogniskami, póki będą dalej istniały. Należą tu sprawiedliwe a dawno już płatne pretensye Włoch i Rumunii, dalej bohaterska Serbia, a nadto należy tu Polska, na rzecz której podpisujemy wszystkie szlachetne słowa Wilsona. Nie wolno zapominać o sprawie greckiej i południowo-słowiańskiej. Całkowite, a o ile możności trwałe wyrównanie tych niebezpiecznych warunków jest niezbędne. Nie może pozostać nadal celem to, z czego wychodził kongres wiedeński a potem t. zw. św. przymierze. Przewodnią zasadą jest, że należy powodować się pokrewieństwem ras, tradycyą historyczną a przedewszystkiem rzeczywistem pragnieniem i dążeniem mieszkańców.

Następnie Asquit przeszedł do omówienia linij wytycznych trwałego pokoju, któryby uniemożliwił odżycie zakapturzonego stanu wojennego. Raz na zawsze należy wytępić błąd z naszych zasad, że pragnąc pokoju winno się przygotować wojnę. Przyszłe pokolenia może dożyją złotego wieku, obawiam się jednak, że my, a nawet najmłodsi z pośród nas tylko z dala oglądać będą tę szczęśliwość. Twierdzę, że nie prowadzimy wojny li tylko dla pokoju, lecz także wojnę przeciw wojnie jako takiej. Pierwszy raz w dziejach świata możemy urzeczywistnić ideał, przedstawiający politykę nietylko europejską, lecz ogarniający świat cały, połączenia narodów w związek, którego podstawą byłaby sprawiedliwość, a kamieniem węgielnym wolność. Ograniczenie zbrojeń, przyjęcie sądów rozjemczych, jako naturalne rozwiązanie sporów międzynarodowych, zaliczenie wojen agresywnych i wojen z ambicyi do rzędu głupstw dawno przeżytych, oto słupy milowe na tej drodze. Z początku, a może i przez czas dłuższy nie będzie można wyrzec się przymusu wojskowego lub gospodarczego przeciw nieuczciwym lub opornym, ale możemy spodziewać się, że rzeczywista ustawa wraz z przymusem stopniowo zejdzie na plan dalszy, a uznane będzie zwierzchnictwo oparte na zdrowym rozsądku ludzkości. Zmiana nie dokona się w jednym dniu, ale wraz z nią nastanie głębokie przeobrażenie nietylko stosunków zagranicznych państw, lecz i wewnętrznej budowy, istoty i działania społeczeństw.

Nie podobna przypuszczać, by taki ogólny przewrót nie pozostawił śladów w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej, bo wojna ta, o ile chodzi o nas i naszych sojuszników, różni się od innych wojen światowych. Nie jest to wojna dynastyczna, ani też wojna kapitalistyczna, jest to wojna, w której wolne narody świata udzieliły swego poparcia, oddając życie własne i swych dzieci.

Gdy burza przeminie, a niebo znowu się wypogodzi, czy nie będziemy musieli rozpatrywać spraw w nowem, prawdziwem świetle? Tymczasem jednak musimy trzymać proch w pogotowiu.

*

Do *Handelsblad* donoszą z Londynu: Mowa Asyuitha, wygłoszona w Leeds, jest bezwarunkowo nadzwyczaj ważna, bo wygłoszona została w imieniu narodu. Chociaż Asquith nie ma stanowiska urzędowego, wolno mu przypuścić, że mówił w imieniu rządu. Wszystkie dzienniki uważają tę mowę za odpowiedź pod adresem Papieża i Kanclerza Rzeszy.

Dziennik *Courant* donosi z Londynu: Prasa angielska uważa mowę Asquitha za wyraz opinii narodu. Dziennik *Times* pisze, że mowa ta w sposób jasny wyłuszcza cele wojenne sojuszników, natomiast *Daily News* uważają za rzecz niemądrą czynić zwrot Alzacyi i Lotaryngii warunkiem przedwstępnym rokowań, bo przez to prawdopodobnie przedłuży się wojnę. Wszystko to jest sprawą taktyczną, która dopiero na kongresie pokojowym musi być uregulowana.

Zarządzenia w sprawie odzieży dla ludności.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie w sprawie zarządzeń co do zapewnienia odzieży ludności. Zdąża ono do tego, by w ramach możliwości najuboższym klasom dostarczyć odzieży a równocześnie reguluje użycie znajdujących się dotąd w wolnym obrocie zapasów towarów dla reszty ludności. Przed wydaniem rozporządzenia poczyniono odpowiednie kroki, by zapewnić istniejące zapasy towarów z zakresu odzieży ludowej, o ile to możliwe wobec zapotrzebowania na inne ważne cele, zwłaszcza wojskowe. Już od początku roku zajmowały się gromadzeniem potrzebnych materyałów Centrala bawełniana i wełniana. Owóż wedle wskazówki Ministerstwa handlu te zapasy dostaną się do obrotu za pośrednictwem utworzonych w tym celu krajowych składnic odzieży i razem ze starą odzieżą przysposobioną przez krajowe urzędy odzieży stworzą towar pod nazwą odzieży ludowej, towar ten jest do nabycia jedynie w biurach wydawania odzieży ludowej, względnie w biurach wydawania starej odzieży i to za potwierdzeniem potrzeby, które otrzymać można w biurach badania potrzeby po wykazaniu, że istotnie zachodzi taka potrzeba lub nieodzowna konieczność.

Dalej rozporządzenie orzeka, że również wszystkie w wolnym handlu znajdujące się przedmioty odzieży i bielizny (tkane, pończoszkowe i haczkowane), jakoteż potrzebne dla ich wyrobu materyały, mogą być oddawane dla własnego użytku jedynie za okazaniem konieczności ich nabycia. Ponadto postanowiono, że w razie bezpłatnego lub za wynagrodzeniem, dostarczania starych części ubrania, z czego wykazać się należy kwitem zbiornicy starych ubrań, już na tej podstawie wydane być ma poświadczenie potrzeby dla nabycia tej samej części ubrania lub odpowiedniej ilości materyału.

Co do oddawania starej odzieży do własnego użytku, rozróżnia się, czy ta stara odzież dostaje się do obrotu z zapasów biur odzieży ludowej, czy też znajduje się na składzie stairzyzny. W obu wypadkach będą wydawane odrębne potwierdzenia potrzeby. Zapasy starej odzieży tworzyć się będą z nowszonej odzieży oddawanej do zbiornic dobrowolnie lub też na podstawie przewidzianego przymusu ofiarowania starej odzieży na sprzedaż. Jest rzeczą krajowych urzędów odzieży zorganizować potrzebne biura badania potrzeby, wydawania odzieży ludowej, jakoteż zbiornic i biur wydawania starej odzieży. Dopóki w obrębie pewnej politycznej władzy krajowej urządzenia te nie istnieją, ma władza krajowa oznaczyć te miejsca, jakie uprawnione są przez nią w wypadkach koniecznej potrzeby do zezwolenia na wydawanie do własnego użytku peteuta towarów, których nabycie możliwe jest tylko na podstawie potwierdzenia potrzeby i ma także w tym przejściowym czasie wydawać zezwolenia w miejsce potwierdzenia potrzeby. Przy badaniu potrzeby może petent być wezwany do złożenia deklaracyi co do kwestyi gatunku ubrań i sztuk bielizny znajdujących się u niego, a także do wykazania swych stosunków zarobkowych i majątkowych, gdyż niezasobność jest pierwszym warunkiem uzyskania potwierdzenia potrzeby. Wedle rozporządzenia odzież ludowa ma dostawać się tylko najuboższym klasom, do których zaliczyć należy również pobierających płacę stałą najniższych stopni.

O potwierdzenie potrzeby można — z nielicznymi wyjątkami — starać się tylko u tych biur badania potrzeby, do których okręgu należy stałe mieszkanie petenta. Tak samo o potwierdzenie złożenia starej odzieży ubiegać się można jedynie w zbiornicy tego okręgu, w obrębie którego mieszka petent. Przemysłowcy i kupcy mogą oddawać odzież do własnego użytku jedynie za okazaniem potwierdzenia potrzeby, natomiast odstępowanie przedmiotów odzieży kupcom i innym osobom do rozprzedawania, nie podlega obowiązkowi wykazywania się potwierdzeniem potrzeby. Natomiast wymagane jest od nich przymusowe utrzymywanie faktur i prowadzenie księgi towarów, a dla dostaw do miejsc leżących poza okręgiem podległym rozporządzeniu, potrzeba osobnego zezwolenia krajowej władzy politycznej.

Nakoniec podnieść należy, iż rozporządzenia, mocą których może być zabroniony lub ograniczony wolny obrót pewnymi towarami, dopuszczonymi do nabycia tylko za potwierdzeniem potrzeby, nie tracą mocy obowiązującej skutkiem ogłoszenia wolnej listy. Zabronionych towarów nie wolno zatem sprzedawać nawet na podstawie potwierdzenia potrzeby.

Za przekroczenie rozporządzenia, zwłaszcza za nieprawdziwe daty złożone w biurze badania potrzeby, przewidziane są w rozporządzeniu surowe kary.

KRONIKA.

Lwów, 28 września 1917.

Biura Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej", przeniesione będą z d. 2 października b. r. do kamienicy przy ul. Podwale l. 3 w mezzaninie.

Kalendarz.
Sobota (29 września):
Michała Arch. — Ewfymii. — Dadziboga.
Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód 5·08 po południu.
Niedziela (30 września):
N. 18 po Św. Hieronima. — N. 17 po Św. Wozdw. †/*t.* 8. — Imistawa.
Wschód słońca o godzinie 5·24 rano, zachód słońca o godzinie 5·08 po południu.
Poniedziałek (1 października):
Remigiusz b. — Ewmenya pr. — Dennta.
Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·04 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 Cel

— **Promocya.** Przed kilku dniami odbyła się w tutejszym Uniwersytecie promocya p. Emila Golczewskiego, komisarza powiatowego, na doktora praw.

— **Zastanowienie pakietów „prywatnych".** Reskryptem z dnia 26 września b. r. L. 31.690 P zastanowiło Ministerstwo handlu na krótki przeciąg czasu przyjmowanie pakietów prywatnych do Wiednia z wyjątkiem pakietów „koniecznych pilnych", zawierających drożdże i przesyłek z pieniądzmi.

— **Reorganizacya kuchni wojennej dla młodzieży szkolnej.** Wczoraj po południu odbyło się w lokalu kuchni wojennej dla studentów, posiedzenie komitetetu kuchni wojennej pod przewodnictwem komendanta miasta generała majora Nowotnego. W posiedzeniu wzięli udział: zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher i kierownik miejskiego biura dla przeprowadzenia państwowej akcyi zapomogowej sekretarz magistratu p. Malzacher, kierownik kuchni wojennej z ramienia komendy miasta porucznik p. Kajetanowicz, oraz kilkanaście pań komitetowych. Na wstępie posiedzenia generał major p. Nowotny podziękował paniom za dotychczasową działalność w zakresie opieki nad młodzieżą i zawiadomił, że w najbliższych dniach kuchnia wojenna przejdzie pod zarząd magistratu. Z tego powodu p. komendant miasta prosił, aby zawsze dzielny komitet pań, w dalszym ciągu otaczał opieką kuchnię, która jest tak bardzo pożyteczną dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Dr. Schleicher apelował do komitetu pań i p. komendanta miasta, prosząc imieniem zarządu gminy o dalszą pomoc dla tej tak bardzo dobroczynnyj instytucyi, jaką jest kuchnia wojenna dla młodzieży szkolnej.

Po tym wstępie przystąpiono do obrad nad reorganizacyą kuchni, z powodu objęcia jej w zarząd przez gminę m. Lwowa. Z dniem 1 października nastąpi zamknięcie kuchni na okres 10 dniowy, w którym gmina przeprowadzi konieczne naprawki lokalu, rekonstrukcyę kuchni i t. p. Zarząd miasta postara się o kilka sióstr Miłosierdzia które zajmą się całą stroną administracyjną kuchni i gospodarstwem. Obiady będą wydawane zupełnie bezpłatnie, a to na podstawie pisemnego poświadczenia dyrekcyi odnośnego zakładu naukowego, stwierdzającego, że petent istotnie zasługuje na przyznanie mu bezpłatnych obiadów. Kuchnia obliczona jest na 1000 obiadów dziennie.

W przyszłą środę o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu odbędzie się posiedzenie komitetu kuchni wojennej przy współudziale zastępców wszystkich zakładów. Celem posiedzenia będzie zorganizowanie opieki nad stołującą się w kuchni młodzieżą, podział dyżurów pań komitetowych i nauczycieli szkolnych.

— **Publiczne herbaciarnie.** Gmina m. Lwowa opracowuje obecnie projekt otwarcia publicznych herbaciarni w różnych punktach miasta. W pierwszej linii będą użyte na pomieszczenie herbaciarni baraki, przeznaczone obecnie na kuchnie ludowe przy pl. Teodora i pl. Strzeleckim. Porcya herbaty kosztować będzie tylko 2—3 halerzy, a niedobór, jaki się okaże, będzie pokryty z państwowego funduszu zapomogowego.

— **Zajęcie kapusty.** Urząd dla zaopatrywania ludności w żywność w Wiedniu ogłasza:

Niepomyślny wynik tegorocznego zbioru kapusty spowodował niezwykle wysoką zwyżkę cen surowej kapusty w główkach, a należy się obawiać, iż braknie kapusty do kiszenia. Z tego powodu okazało się niezbędnem w tych okolicach, które znaczne obszary ziemi przeznaczają na uprawę kapusty, cały tegoroczny zbiór kapusty zająć, o ile to już nie nastąpiło, jak n. p. w Styryi.

Zajęcie zbioru kapusty ma na celu zapobiedz sprzedawaniu kapusty po wysokich cenach w drobnych ilościach.

Pod zajęcie nie podpada kapusta wyhodowana w ogródkach domowych i inspektach na własny użytek codzienny w kuchni, oraz na kiszenie. Zajęcie to nie obejmuje również tych zapasów kapusty, które zakontraktowano za pozwoleniem Urzędu dla zaopatrywania ludności w żywność. Cały zajęty zbiór kapusty oddany będzie do przeróbki fabrykom kiszonej kapusty, które wyznaczy w tym celu Centrala dla rozdziału jarzyn i owoców.

Równocześnie we wszystkich krajach austryackich ustanowiono cenę maksymalną kapusty w główkach, która wynosi 45 K za 100 klg., przyczem krajowym władzom politycznym zastrzeżono prawo zniżenia tej ceny w okręgu podlegającym ich zarządowi. Także ceny maksymalne surowej kapusty w główkach w drobnym handlu muszą ustanawiać krajowe władze polityczne. Również wszelkie transporty zapasów kapusty, czy to koleją, czy też statkami parowymi odbywać się mogą tylko na podstawie urzędowego dowodu zezwolenia.

— **Pomnik Kościuszki w Krakowie.** Krakowski komitet Kościuszkowski rozpatrywał sprawę założenia kamienia węgielnego pod pomnik Naczelnika. Uchwalono ustawić pomnik w punkcie zetknięcia się osi Sukiennic z osią ratusza. Plan ten zostanie przedłożony do ostatecznego zatwierdzenia na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 4 października.

— **W sprawie prasy galicyjskiej.** W redakcyi *Nowej Reformy* w Krakowie odbyła się konferencya naczelnych redaktorów w sprawie pokrzywdzenia prasy galicyjskiej. Wybrano delegatów. którzy w przyszłym tygodniu wyjadą do Wiednia z odpowiednim memoryałem, przedstawiającym wszystkie dolegliwości, ograniczenia i niedole prasy galicyjskiej.

Do delegacyi tej przyłączy się reprezentant prasy lwowskiej

— **Zjazd przemysłowy** rozpoczął się wczoraj w Krakowie wieczornem zebraniem towarzyskiem w salach hotelu Saskiego. Przybyli już uczestnicy z Warszawy, Królestwa, Poznańskiego i Galicyi. W zjeździe weźmie udział przeszło 300 uczestników. W piątek rano pierwsze pełne posiedzenie. Zagai zjazd prezes komitetu organizacyjnego. W posiedzeniu weźmie udział delegacya Koła polskiego i całe Prezydyum m. Krakowa.

— **Tragiczny wypadek w Tatrach.** W sprawie tego wypadku, o którym już wczoraj donieśliśmy, nadchodzą jeszcze następujące szczegóły: Ś. p. Bronikowski i syn Jacka Malczewskiego, Rafał, wyruszyli we wtorek rano z Hali Gąsienicowej ku dolinie Pustej, stanowiącej wysoko, bo około 1900 metrów położną boczną odnogę doliny pięciu Stawów polskich, z zamiarem wyjścia południową, prostopadłą ścianą na szczyt zamarłej turni. Ściana ta uchodzi za bezsprzecznie najtrudniejszy problem spinaczy w Tatrach i była zwiedzana zaledwie parę razy przez wybitnych taterników. Obecni na hali Gąsienicowej inni taternicy: Henryk Bednarski, pierwszy zdobywca tej ściany, W. Świtalski i Ramzid, uwiadomieni o zamiarach ś. p. Bronikowskiego i Malczewskiego pospieszyli niepostrzeżeni za nimi, chcąc przyjrzeć się tej niezwykle emocyonującej i niebezpiecznej partyi turystycznej.

W ich oczach rozegrała się przejmująca swą grozą tragedya...

Po przejściu 120 metrów ściany ś. p. Bronikowski, asekurowany z dołu bez zarzutu podwójną liną przewieszoną przez kółko wbitego w gładką skałę haka przez w półtowarzysza, z właściwą sobie techniką i odwagą usiłował wciągnąć się na rękach przez t. zw. przewieszkę czyli skałę nietylko prostopadłą, lecz zwieszoną nawet pochyleniem ku otchłani. Przyglądający się z dołu turyści, widząc, że ś. p. Bronikowski, zwieszony na rękach nad przepaścią w tem niezwykle trudnem przejściu, nie może znaleźć oparcia na zupełnie gładkiej skale odwrócili się szybko, chcąc sobie zaoszczędzić istotnie denerwującego widoku. W parę sekund potem wstrząsnął powietrzem przeraźliwy okrzyk Malczewskiego: Jezus Marya!...

Ś. p. Bronikowski, odpadłszy od skały, leciał w powietrzu z rozwartemi na krzyż ramionami, śmignął nad głową partnera i po 40 metrach szarpnięty asek racyjnemi linami, uderzył głową o ścianę górską. Uderzenie było tak straszne, że obie liny równo cześnie pękły, a ś. p. Bronikowski odbiwszy się od ściany runął prostopadle na 100 metrów niżej położone osypisko głazów w Pustej dolinie, niemal do stóp przyglądających się wypadkowi towarzyszy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Impet upadku ściągnął błyskawicznie drugi koniec obu lin ku górze, przywierające zwieszonego na nim Malczewskiego do haka, na którym liny były asekurowane. W momencie pęknięcia obu lin Malczewski zawisł w powietrzu, obrucez trzymając się haka, a następnie przytwierdziwszy koniec oberwanej liny do że-

łaznego kółka, w pół zwieszony nad bezdnią, mając zaledwie maleńki gzyms skalny pod nogą przetrwał w tej pozycyi 17 godzin t. j. od południa do rana, zanim ekspedycya ratunkowa p d wodzą p. J. Oppenheima nie użyczyła mu pomocy. Obecni przy wypadku całą noc przebyli na skałach, dodając otuchy zwieszonemu nad otchłanią towarzyszowi. Pomoc natychmiastowa z powodu braku odpowiedniej ilości lin i trudności terenu była niemożliwą.

P. Malczewskiego, osłabionego skutkiem strasznych przejść, przeniesiono do Zakopanego we środę o godzinie 7·30 rano.

— **Egzamina dojrzałości z zakresu seminaryów nauczycielskich** rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną w Pradze w terminie jesiennym 8 października b. r. Zgłoszenia tak do egzaminów dojrzałości, jak i egzaminów rocznych z poszczególnych kursów seminaryjnych przyjmuje przewodniczący komisyi egzam., Fr. Niewolak, Praga ul. Truhlářska 22 (gimnazyum polskie).

— **Polepszenie bytu dziennikarzy węgierskich.** Z Budapesztu donoszą, że rokowania między zastępcami dziennikarzy a wydawcami pism dały wynik korzystny dla dziennikarzy. W myśl tej konferencyi ustanowiono jako minimum gaży współpracowników pism budapeszteńskich kwotę 700 kor. miesięcznie. Dziennikarze którzy dłuższy czas pracują w pismach, względnie mają odpowiedzialne referaty w danych dziennikach muszą nadto otrzymać odpowiednią podwyżkę. Prócz tego wszyscy dziennikarze z powodu panującej ogólnej drożyzny otrzymają w najbliższym czasie jednorazowo 600 kor., jako t. zw. „Ausstattungsbeitrag“.

Dziennikarzy pracujących mniej niż trzy lata będzie się uważało za początkujących i gaże ich będą niższe, o wiele jednak wyższe od dotychczasowych.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie pod przewodnictwem radcy szkolnego Tadeusza Czaykowskiego złożyły: Baranówna Karolina, Bieniaszówna Stefania, Dutkiewiczówna Łucya, Gablonkowska Jadwiga, Górska Klementyna, Gruczyńska Helena, Halówna Rozalia, Holzerówna Jadwiga z odzn., Janczakówna Paulina, Kiziorówna Józefa, Kurasiewicz Zofia, Kutaszówna Zofia, Lenikówna Kazimiera, Lorenzówna Zofia, Łukaszkiewicz Bronisława, Marnikówna Jadwiga, Majerówna Syma, Pazurkiewicz Michalina, Piszczyńska Zofia, Pocałoniówna Zofia, Pytlówna Jadwiga, Skorupianka Helena, Romanówna Katarzyna, Rady Anna, Wawrzycka Marya z odzn., Wołoszczakówna Michalina.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych przed komisyą egzaminacyjną w Krośnie rozpocznie się w dniu 29 października b. r.

Kronika zagraniczna.

* Torf jako materyał tkacki. Szwedzki minister rolnictwa polecił komitetowi torfowemu podjęcie badań nad wydobywaniem materyału tkackiego ze szwedzkich torfowisk dla celów przemysłowych. Pobudka do tych poszukiwań wyszła od profesora szkoły politechnicznej w Sztokholmie G. Sellergrena. Zdaniem jego ma to mieć wielkie znaczenie dla przemysłu tkackiego i to nietylko jako surogat, ale też jako substrat przyszłego surowca.

* Drożyzna podczas wojny. Związek szwajcarskich Stowarzyszeń spożywczych przeprowadził ankietę w sprawie drożyzny w czasie wojny. Za podstawę wzięto ceny przeciętne 15 artykułów spożywczych i wyliczono roczne koszta utrzymania rodziny, złożonej z dwojga osób dorosłych i trojga dzieci przy dochodzie rocznym 3000 franków.

Koszta te wyniosły:
w dniu 1 czerwca 1912 r. — 1096·47 franków
" 1 " 1913 r. — 1050·74 "
" 1 " 1914 r. — 1043·63 "
" 1 " 1915 r. — 1237·10 "
" 1 " 1916 r. — 1455·92 "
" 1 " 1917 r. — 1865·67 "

Ankieta powyższa ustaliła pozatem, że wzrost drożyzny zaznaczył się szczególniej intensywnie w ostatnim kwartale r. b. Jak na stosunki szwajcarskie, ustalone przez ankietę, spotęgowanie drożyzny jest bardzo znaczne, nie daje się ono jednak porównać z drożyzną, jaka w stopniu znacznie wyższym daje się odczuwać ludności naszego kraju.

* Karty na zające — oto najnowsze karty żywnościowe, które obecnie zaprowadzono w Saksonii. Wolno obecnie sprzedawać ludności, właścicielom restauracyj, gospód i t. d. zające i zajęczynę tylko za kartkami. Karta podzielona jest na 5 znaczków. Całego zająca otrzymać można za całą kartę, a za poszególne znaczki tylko pewne części. W Saksonii istnieją od pewnego już czasu karty na gęsi i gęsinę.

* Prośba Żydów do Papieża. Papież Benedykt XV — pisze *Deutsche Israelitische Zeitung* — który dzierży palmę pokoju, za co ma ludzkość cała winna wdzięczność, ma obecnie także i dla żydów postarać się o gałązki palmy na uroczystość kuczek. Według trzeciej księgi Mojżesza 23, 40, obrządek religijny wymaga, aby żydzi podczas modlitwy i pochodu w synagodze trzymali w rękach oprócz innych roślin także gałązki palmy, które przeważnie pochodzą z Włoch. Rząd włoski zabronił atoli przesyłki palm do Austryi, Niemiec i okręgów okupowanych. Wolne zjednoczenie żydowstwa prawowiernego, które podczas wojny wielkie położyło zasługi około spraw religijnych, zwróciło się więc do Papieża z prośbą, aby uzyskał od rządu włoskiego pozwolenie na wywóz potrzebnych palm. Odpowiedzi oczekuje się zaciekawieniem, zwłaszcza, że uroczystość kuczek rozpoczyna się już 1 października.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godz. 3 po poł. „Małka Szwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Franciszka Bedlewicza, Ad. Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Pierwsza sztuka Fanny“, komedya w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Halka“, opera w 5 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i Stan. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Wielka Katarzyna“, sztuka w 4 aktach Bernarda Shawa. Rozpocznie „Satyr i bachantka“, balet z Faliszewskimi w tytułowych rolach.

Odezwa
ks. Arcybiskupa Kakowskiego
w sprawie rocznicy Kościuszkowskiej.

JE. Arcybiskup Metropolita warszawski ks. dr. Aleksander Kakowski wydał do duchowieństwa archidyecezyi odezwę następującą: „Każdy naród, mający prawo do życia, czci swoich mężów zasłużonych, jako owe słupy ogniste, pomiędzy któremi snuje się wstęga jego dziejów. Rzucają one światło wstecz i przed siebie: wstecz, gdyż pozwalają z przeszłości czerpać to, co wielkie i mocne, — naprzód, albowiem rozpraszają ciemnie, zasłaniające drogę, po której naród ma kroczyć. Biada narodowi, który takich słupów ognistych nie posiada, lub który okrył je kirem zapomnienia; nad jego losami zawisł ponury krzyż śmiertelny. Nie próżna przeto chwała, niejęcć przelotnego upojenia wspomnieniami minionej świetności, ale z życia i z żywego tętna narodowej potrzeby rodzi się nieprzeparty poryw, który nas wiedzie przed owe ogniste słupy, przed tych bohaterów postacie, co czynami wiekopomnemi zasługi zdobyli sobie prawo do wdzięczności całego narodu.

Takim bohaterem jest Tadeusz Kościuszko i jest nim nie dlatego tylko, że ukochał tak wielce wolność i szedł walczyć za nią na drugą półkulę świata, — nie dlatego tylko, że męstwem dorównał największym polskim bojownikom, — nie dlatego tylko, że odczuł potrzebę ładu i spójni w narodzie, ale dlatego przedewszystkiem, że płomieniem umiłowania niepodległości gorejącym w jego duszy umiał porwać cały naród w chwili, gdy zdawać się mogło, że ona na zawsze stracona. Aczkolwiek uległ przemocy, to jednak idee swoje przelał na następne pokolenia.

Tego płomienia niepodległości nie zdołały zdusić tytaniczne zamachy wrogów. Nie zamarł on nawet wobec zwątpień, które z ludzkich płynęły rachub, a dotrwał aż do dnia dzisiejszego, aby buchnąć całą potęgą w obecnym momencie, gdy bije godzina sprawiedliwośc. Takim Go czcić musimy w rocznicę jego zgonu, takim Go ukochać musi cały naród, a zwłaszcza porwać On winien serca całego ludu polskiego, którego przeznaczenie i potęgę zrozumiał, a Uniwersałem Połanieckim to stwierdził.

Nie wątpimy, bracia kapłani, że to samo przekonanie i też uczucia przepełniają wasze serca.

Gdy tedy zbliża się wiekowa pamiątka zgonu wielkiego bohatera Ojczyzny, słuszna i sprawiedliwa rzecz, abyśmy owe uczucia nasze ożywili i dali im wyraz publiczny.

Dlatego zarządzamy, ażeby we wszystkich kościołach całej archidyecezyi w d. 14 października b. r. kapłani ludowi, zebranemu na prymaryi i na sumie, zapowiedzieli, iż nazajutrz, t. j. 15 października przypada wiekowa rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki, którą uroczyście obchodzi cały naród polski. W sam zaś dzień 15 października o godzinie 10 rano po wezwaniu wiernych biciem we wszystkie dzwony, odprawią Mszę św. z jak największą uroczystością (*in colore diei*) na intencyę pomyślności naszej Ojczyzny; ze Mszą św. połączyć należy egzortę, w której mowca kościelny przypomni, zwłaszcza ludowi wiejskiemu, doniosłość postaci bohatera ojczystego, jego trudy i cierpienia, poniesione dla dobra Ojczyzny w jej obronie i dla wywalczenia niepodległości. Gorąco też podkreślić należy, że z prawem do bytu mamy święte, nieprzedawnione prawo do niepodległości, a każdy dobry i szlachetny syn tej ziemi powinien jej pragnąć całem sercem, całem ukochaniem swej prawej duszy i nieść jej w ofierze to wszystko, czego czas i okoliczności wymagać będą.

Po egzorcie należy odśpiewać hymn „Boże, coś Polskę“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowania.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Zeitung* ogłasza: Kierownik starostwa w Nowym Sączu, radca Namiestnictwa Mieczysław Strzelbicki został mianowany, przy sposobności przejścia na własną prośbę w stały stan spoczynku, radcą Dworu.

Docent pryw., posiadający tytuł nadzwyczajnego profesora dr. Kazimierz Majewski, został mianowany zwyczajnym profesorem okulistyki w Uniwersytecie w Krakowie.

Nadzwyczajny profesor sanskrytologii w Uniwersytecie krakowskim, Andrzej Gawroński, został mianowany nadzwyczajnym profesorem gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich z szczególnem uwzględnieniem sanskrytu w Uniwersytecie lwowskim.

O konstytucyi polskiej.

Wiedeń, 28 września. W *Fremdenblacie* członek Tymczasowej Rady Stanu Łempicki zamieścił artykuł p. t. „O konstytucyi polskiej“, w którym podnosi związek sprawy polskiej ze sprawą litewską, kurlandzką, ukraińską i białoruską, dla których rozwiązania należyte rozwiązanie sprawy polskiej będzie stanowiło ważny precedens. Zarówno w interesie Mocarstw centralnych, jakoteż w realnym interesie Polaków jest to, by nie wypuszczono z rąk kierownictwa w sprawie polskiej i przez wyraźne, jasne rozstrzygnięcie sparaliżowano tajemnicze dwuznaczne intrygi rządów koalicyi. Bo jakkolwiek państwa koalicyi zbywały narody tylko czczemi obietnicami, gdy tymczasem Mocarstwa centralne dały im, a przedewszystkiem Polakom realne, pozytywne fakty, to jednak obietnice i wywołane przez nie mrzonki są czynnikami, których nie należy niedoceniać, które wywołują nastroje, i przeszkadzają pracy pozytywnej i celowej.

Autor występuje za oparciem się rządów sprzymierzonych przedewszystkiem na grupie aktywistycznej w Polsce, za zaufaniem jej i udzieleniem jej poparcia, aby mogła wpłynąć na resztę społeczeństwa, kierowaną przez maksymalistów i neutralistów. Tylko w ten sposób można wdrożyć energiczną pomyślną pracę nad rozbudowaniem Państwa Polskiego i nad utworzeniem armii polskiej, której powstanie niewątpliwie przyśpieszy pomyślny koniec wojny. Trzeba przyznać Polakom szczere prawa sprzymierzeńców, a wówczas spełnią obowiązki sprzymierzeńcze. Na dziś postulaty polskiej polityki aktywistycznej dadzą się streścić w pojęciu własnego Rządu polskiego, działającego w zgodzie i porozumieniu z Mocarstwami centralnemi. Program realny powinien uwzględnić uprągnione aspiracye narodowe jakoteż potrzeby gospodarcze ludności.

Spełnienie tych postulatów uchyli istniejące jeszcze nieporozumienia i wahania i zszereguje cały naród polski około sztandaru pracy państwowotwórczej. Taka akcya w Polsce odbije się echem także wśród sąsiednich narodów, uwolnionych z pod panowania rosyjskiego i zrobi z nich wiernych sprzymierzeńców humanitarnej, jasnej, sięgającej w daleką przyszłość polityki Mocarstw centralnych. W końcu autor uważa, że konieczne są ze stanowiska polityki praktycznej niektóre ustępstwa, tak mianowicie uwolnienie jeńców polskich, których powrót do kraju będzie dobrodziejstwem, odczutem głęboko przez szerokie warstwy społeczeństwa.

N. K. N.

Kraków, 28 września. Korespondent *Ilustr. Kuryera Codziennego* dowiaduje się, że plenarne posiedzenie N. K. N. odbędzie się w sobotę, 29 b. m., w Krakowie, celem wzięcia pod rozwagę wniosku delegatów demokracyi polskiej do N. K. N. w sprawie rozwiązania tejże instytucyi.

Wniosek domagający się rozwiązania N. K. N. będzie uchwalony, N. K. N. zostanie rozwiązany, z powołaniem się na patenty Cesarskie z dnia 12 września i na objęcie naczelnych rządów przez Radę Regencyjną.

Natomiast korespondent *Nowej Reformy* donosi, że JE. Jaworski zamierza zwołać posiedzenie N. K. N. celem załatwienia wniosku o rozwiązanie N. K. N na sobotę 6 października.

Brak papieru rotacyjnego.

Wiedeń, 28 września. Z powodu istniejącego nadal braku papieru rotacyjnego P. Minister handlu zarządził, aby ograniczenia wydane dnia 20 lipca co do zużywania tego papieru w dziennikarstwie, obowiązywały bez zmiany także w październiku br.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 28 września. Urzędowo ogłaszają dnia 28 września:

Na froncie tyrolskim miejscami zwiększona czynność bojowa. Pozatem nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 września:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Tylko w niewielu odcinkach między Bałtykiem a morzem Czarnem obopólna czynność ogniowa wzmogła się ponad zwykłą miarę.

Front macedoński: Utarczki wywiadowcze w dolinie rzek Skumbi i Strumy. Silny ogień tylko w kotlinie Monastyru i na południowy zachód od jeziora Dojran.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Ruprechta: Na polu bitwy we Flandryi od południa walka ogniowa wzmagała się. Podczas wieczoru ogień huraganowy skierowany był na teren na wschód od Ypern. Tam Anglicy ruszyli do silnych ataków na północny wschód od Frenzenberg i na gościńcu do Menin. Na obu polach atakowych odparto ich ogniem i walką z bliska. Na gościńcu Ypern-Katham-Daele nieprzyjaciel tkwi jeszcze w kilku wyrwach naszej linii frontowej. U wybrzeża czynność działowa wieczorem stała się ożywiona. Także w kilku odcinkach frontu w Artezyi chwilami wzmagała się.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu. Nad Aisną i w Szampanii nieprzejrzystość aury i miejscowe deszcze w ciągu dnia ograniczały działalność bojową. Wieczorem zwiększyła się ona. W kilku miejscach nasze zwiady miały dobry skutek. Pod Verdun po południu walka działowa stała się silną.

W pomyślnych lotach bojowych w ostatnich dniach por. Berthold ustrzelił 25 z kolei przeciwnika, podpor. Wüsthoff 22 a podpor. Bülow 21. Por. Waldhausen strącił wczoraj samolot i 2 balony na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . **28 K**
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . **14 K**
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . **7 K**
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . **2·40 K**

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. XVI. 88/17 (12). C. k. Sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek kuratora Maryi Pisz jej realność lwh. 81 gm. Czarna wieś wraz z przynależytościami. Cena wywołania wynosi kwotę 8.090 koron, wadyum 890 koron. Licytacya odbędzie się w dniu 17 października 1917 o godz. 11 rano. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży i zastrzega się zatwierdzenie licytacyi w myśl warunków. Licytacyjną cenę kupna należy złożyć jak podano w warunkach. Warunki licytacyjne można przeglądać w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.

Kraków, 12 września 1917. (4718 1—3)

E. 114/17 (4). Dnia 29 października 1917 o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 19 przymusowa licytacya parceli budowlanej wraz z domem, komórką i studnią w Sokołowie gm. kat. Sokołów lwh. 524 Wartość szacunkowa 12.300 koron. Najniższa oferta 6.150 koron. Prawa, ktøreby niedopuszczały przymusowej licytacyi należy zgłosić w sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, gdyż w przeciwnym razie prawa te nie będą mogły być podnoszone przeciw nabywcy będącemy w dobrej wierze co do nieruchomości. Bliższe szczegóły ogłoszone będą edyktem licytacyjnym na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 13 września 1917. (4723)

Upadłości.

S. 13/12 (125). W konkursie Józefa Szaynoka z Rzeszowa celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 25 września 1917, wyznacza się audyencyę na dzień 27 września 1917 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 43, II. p.

Rzeszów, dnia 27 sierpnia 1917.

(4715) Komisarz konkursowy.

Konkursa.

Nr. 167.623 (III.—1) (4690 2—3)

Ogłoszenie.

Przy sądach w Bośnii i Hercegowinie jest do obsadzenia kilkanaście posad auskultantów sądowych z rocznem adjutum w kwocie 2400 kor.

Prośby o nadanie tych posad należy wnieść do rządu krajowego w Sarajewie i to drogą służbową, jeżeli się kompetent już znajduje w służbie rządowej.

Ubiegający się o te posady mają dołączyć do swoich podań świadectwa ze złożonych trzech prawniczych egzaminów państwowych.

Każdy kompetent musi wykazać, że jest od służby wojskowej uwolniony, że jest cieleśnie zdrów i że włada językiem serbsko-kroackim lub przynajmniej jakim innym słowiańskim językiem, w którym to wypadku musi się kompetent zobowiązać, że sobie w ciągu roku przyswoi język serbsko-kroacki.

Rząd krajowy dla Bośnii i Hercegowiny.

Sarajewo, dnia 7 września 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. I. 309/17 (1). Uchwała. Na wniosek Jakóba Grüna z Radomyśla wielkiego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Grüna starszego z Radomyśla wielkiego ustanawia się w myśl § 276 u. c., w celu strzeżenia jego praw, kuratorem p. Szymona Siegfrieda z Radomyśla wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl w., 18 sierpnia 1917. (4695 3—3)

C. II. 45/17 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Mansuecie Janiszewskim wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żurawnie przez Agatę Krzaczek pozew o 1000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. Sądzie rozprawę na dzień 5 listopada 1917 o godz. 8 i pół rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej śp. Mansueta Janiszewskiego ustanawia się pana Ignacego Żaki subst. c. k. not. w Żurawnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą. (4697 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, 20 września 1917.

Cg. I. 126/17 (1). Przeciw nieobecnemu Hryńkowi Pryślak (Pryszlak) rolnikowi z Trościańca wniósł Skarb Państwa przez c. k. Galic. Prokuratoryę Skarbu w Białej skargę o 384 kor. i 2.500 kor. Pierwszą audyencyę wyznaczono na 24 września 1917 godzina 9 przed południem biuro Nr. 2. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Henryk Mester w Przemyślu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, 24 sierpnia 1917. (4713)

Ns. V, 158/17 (1). C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia się, że w ts. depozycie znajdują się następujące rzeczy, oraz pieniądze pochodzące z czynów karygodnych a należące do niewiadomych właścicieli: do U. 203/11 zegarek srebrny, łańcuszek niklowy, Z. 63 11 20 hal., U. 2164/11 7 koron 34 hal., U. 2591 11 3 kor. 92 hal., U. 606/12 3 łańcuszki srebrne, U. V. 650/12 zegarek srebrny damski, U. V. 825/12 46 kor. 21 h., U VI. 164/13 4 kor. 60 h., Z. V. 40/13 4 kor. 84 h., U. V. 1429/13 33 kor., Z. VI. 47/14 6 kor. 8 hal., U. VI. 106/15 9 kor. 70 hal.. Z. VI 31/15 60 kor., Z V. 38/15 10 koron, U. VI. 474/15 ubranie, U. VI. 455/17 ubranie, U. VI. 54/16 20 h l., U. V. 296 16 kosa, U. VI. 595/16 kawałki gurta, U. VI. 129/17 torebka damska, oraz inne drobiazgi w tut. sądzie się znajdujące. Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu swoje prawa przed sądem udowonili w przeciwnym razie rzeczy te i pieniądze na rzecz Skarbu Państwa przypadną.

C k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Biała, dnia 17 września 1917. (4719)

L. 96.094/XIII. 1917. (4711)

Obwieszczenie.

Stosownie do stwierdzonej wedle stanu z dnia 1 września 1917 ilości głównych stacyi telefonicznych przydzielono w myśl postanowień § 1 i 2 Taryfy telefonicznej z dnia 23 września 1916 Dz. p. p. Nr. 322 ex 1916, niektóre sieci telefoniczne w Galicyi, z ważnością od 1 stycznia 1918, do wyższej grupy sieci telefonicznych a mianowicie:

1) sieć telef. we Lwowie z grupy V. do grupy IV.

2) sieć telef. w Oświęcimiu z grupy VII. do grupy VI.

3) sieci telef. w Bochni, Chrzanowie, Jarosławiu, Krośnie i Okocimiu wraz z ubocznym urzędem pośredniczącym w Brzesku z grupy VIII. do grupy VII.

Wszystkie inne sieci telefoniczne w Galicyi pozostały w dotychczasowych grupach.

Począwszy od 1 stycznia 1918 wynosić będzie roczna opłata abonamentowa za główną stacyę ad 1) 180 kor., ad 2) 140 kor., ad 3) 120 kor.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 25 września 1917.

C. I. 59/17 (1). Przeciw Andruchowi Jacyszyn z Dworzec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach Wielkich przez Gitlę Brückner pozew o 260 kor. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 23 października 1917 godz. 8. Celem strzeżenia praw nieobecnego Andrucha Jacyszyn ustanawia się pana adw. dr. Leona Fränkla w Mostach wielkich kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty Wielkie, 15 września 1917. (4722)

Ns. 4162/17 (2). Gegen den Ldst. Inf. Franz Jarolim des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 93 geb. 1897 in Assmeritz, Bez Littau, dortbinheimatszuständig, r. kath., ledig, Knecht, Sohn der Anna Neoval, ist beim Gerichte des k. u. k. 5 I. T. D. Kmds ad K. 514/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen ist er am 13 Mai 1917 von Horchposten der Feldwache zum Feinde übergelaufen. Es liegt demnach gegen denselben begründeter Verdacht des obigen Verbrechens vor.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Dawid Hulles vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 9 September 1917. (4617)

Ns. 4158/17 (2) Gegen den Landst. Inf. Josef Snagl, Sohn der Eheleute Venzel und Barbara, geb. in Korno, Bez. Horowitz nach Litau Bez. Horowitz zuständig, 21 Jahre alt, röm. kat., ledig, Bäcker, ist beim Gerichte des k. u. k. 54 Inf. Divisions-Kommandos ad E. Nr. 530/17 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Sigmund Körner vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 6 September 1917. (4624)

Ns. 4164/17 (2). Ldst. Inf. Anton Bassani, geb. 1897 in Triest wohnhaft dortselbst röm. kat., ledig, Kesselheizer und Res Inf. Eugen Zorzenon, geb. 1887 in Cormons, wohnhaft dortselbst, röm kat., ledig, Tischler, beide vom Stande des k. u. k. Inf. R. Nr. 97 sind laut Erhebungen des Gerichtes des k. u. k. 30 Inf. Div. Kommandos ad K. 179/17 des Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österroich befindlichen bewiglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der H. Dr. Moritz Kahane vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 10 September 1917. (4623)

Ns. 4143/17 (2). Antoni Müller, lat 42, religii gr. kat., urodzony i zamieszkały w Swiętem, jest według wyniku dochodzeń Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Natana Hermelina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1917. (4636)

Ns. 56/17. Przy sposobności rewizyi u rozmaitych osób w tut. powiecie sąd, znaleziono obce rzeczy, pochodzące z kradzieży popełnionych podczas inwazyi nieprzyjacielskiej, których właściciele nie są znani a mianowicie: ubrania, naczynia kuchenne, sprzęty domowe, bieliznę i t. p. Wzywa się właścicieli owych rzeczy, aby najdalej do 3 miesięcy, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego, zgłosili się w podpisanym sądzie celem rozpoznania, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu przedmioty te sprzedane zostaną. Licytacya odbędzie się 4 listopada 1917.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Komarno, dnia 3 września 1917. (2364)

Kuratele.

P. XVI. 154/17 (4). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z 6 lipca 1917 L. czyn. L. XVI. 85/17 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Myszkowskiego lat 34 współwłaściciela realności w Krakowie, zamieszkałego przy ul. Krowoderskiej 41, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono dr. Henryka Myszkowskiego c. k. sędziego w Rzesowie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVI.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1917. (4716)

P. 69/17. Uchwałą c. k sądu powiatowego w Mielcu z dnia 2 lipca 1917 l. 4 17 pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej Wojciecha Kluka gospodarza w Bliznie lat 51 liczącego syna Michała i Tekli. Kuratorem jego ustanawiono Józefa Ptaszka z Blizny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 30 sierpnia 1917. (4721)

L. 4/16. Edykt. Franciszka Rodaka z Kocierza ad Moszczanica uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Maryę Rodak z Kocierza ad Moszczanica.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 18 sierpnia 1917. (4649)

P. 182/17 (25). Umysłowo niedołężnym i częściowo bezwłasnowolnym uznano Franciszka Stworosyna Wojciecha i Heleny z Bujakowa a doradcą ustanowiono Jana Kantego Blachura z Bujakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 19 września 1917. (4643)

P. 87/17 (4). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Wieliczce z 26 marca 1917 L. 3/17 (4) pozbawiono całkowicie własnowolności Maryę ze Szymskich Tomanową zamieszkałą w Podstolicach a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Marcina Kurleto z Podstolic.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Wieliczka, dnia 26 marca 1917. (4648)

Amortyzacye.

Nc. V. 707/16 (6). Na wniosek p. Franciszka Lubowicza, wachmistrza żandarmeryi 2 Inf. Trupp. Divisionskommando Feldpost 419 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego losu, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego losu, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten los jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie: los państwowy, 5 część Serya 12768 Nr. 14, I. z roku 1860. (4687 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 13 lipca 1917.

T. 4/17 (3). Auf Antrag der Firma „Hafa“ Handschuhfabriks-Gesellschaft m. b. H. in Wien wird der nachstehende, angeblich in Verlust geratene Wechsels aufgeboten und dessen Inhaber aufgefordert, ihn binnen 45 Tagen vom Tage dieser Kundmachung, diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für kraftlos erklärt werden. Der Wechsel lautet: Wien den 15 Juli 1914 für K 300 Am 5 August 1914 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von Kronen dreihundert den Wert in Waren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Frau Rosa Lantner in Stryj „Hafa“ Handschufabriks-Gesellschaft m. b. H. angenommen. Rosa Lantner mp.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Stryj, am 12 September 1917. (4693)

T. 60/17 (3). Na wniosek Marka Kapelusza właść. firmy Starobrodzki browar Schnell-Kapelusz w Brodach obecnie w Wiedniu IX. Lichtensteinstrasse 38/12 do rąk adw. dr. A. Sandinga w Wiedniu XII. Westbahnstrasse Nr. 23, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Powiatowej Kasy oszczędności w Brodach na imię Marka Kapelusza wystawionych, a to: Nr. 9554 na kwotę 1159 kor. 82 hal., Nr. 11424 na kwotę 2087 kor. 47 hal., Nr. 12780 na kwotę 1159 kor. 84 hal., Nr. 15134 na kwotę 1159 kor 83 hal., Nr. 15135 na kwotę 1159 kor. 72 hal., Nr. 15862 na kwotę 512 kor. 89 hal., Nr. 13967 na kwotę 1422 kor. 80 hal., Nr. 13098 na kwotę 1121 kor. 25 hal., Nr. 15217 na kwotę 1112 kor. 81 hal., Nr. 17217 na kwotę 2217 kor. 98 hal. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 25 lipca 1917. (4705)

T. II 11/17 (3). Na wniosek Markusa Schäffera, jako zastępcy pr. t. firmy Bracia Schäffer w Rzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksele za umorzone. Dwa weksle a mianowicie: 1. weksel z daty Rzeszów 6 kwietnia 1914 płatny 6 lipca 1914 na kwotę 150 kor. opiewający przez Józefa Oehlbauma akceptowany i przez Mozesa Alstera wystawiony i żyrowany, 2. weksel z daty Rzeszów 18 kwietnia 1914 płatny 18 lipca 1914 na kwotę 400 kor. opiewający przez Józefa Oehlbauma akceptowanny i przez Mosesa Alstera wystawiony i żyrowany.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddz. II.

Rzeszów, dnia 3 września 1917. (4703)

T. 74/17 (3). Na wniosek Józefa Fr edmana c. k. notaryusza w Słotwinie obecnie czasowo w Wiedniu I. Singerstrasse 3/67 i na podstawie delegacyi c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie z 11 lipca b. r. Nc. 612/16 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionych książeczek wkładkowych Powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach a to: 1. Nr. 235 na 206 kor. 40 hal., 2. Nr. 300 na 324 kor. 49 hal., Nr. 3. 494 na 23 kor. 23 hal., 4. Nr. 781 na 65 kor. 92 hal., 5. Nr. 1092 na 590 kor. 73 hal., 6. Nr. 1604 na 1020 kor. 42 hal., 7. Nr. 1618 na 428 kor. 51 hal., 8. Nr 1797 na 1356 kor. 68 hal., 9. Nr. 1974 na 411 kor. 08 hal., 10. Nr. 2071 na 109 kor. 21 hal., 11. Nr. 2089 na 97 kor. 67 hal. 12. Nr. 2140 na 199 kor. 69 hal., 13. Nr. 2157 na 1280 kor. 96 hal., 14. Nr. 2203 na 558 kor. 53 hal., 15. Nr. 2218 na 1059 35 hal. 16. Nr. 2656 na 4078 kor. 88 hal., 17. Nr, 2701 na 246 kor. 69 hal., 18. Nr. 2703 na 145 kor. 25 hal., 19. Nr. 2761 na 804 kor. 22 hal. 20. Nr. 2790 na 330 kor 40 hal., 21. Nr. 2791 na 700 kor. 88 hal., 22. Nr. 2792 na 250 kor. 31 hal. wedle stanu z 1 lipca 1914 opiewających. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 września 1917. (4675)

Nc. V. 706/16 (6). Na wniosek ks. Klemensa Chotynieckiego proboszcza w Czerniawie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się się posiadacza tego papieru, by zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Dokument sprzedaży wystawiony na rzecz wnioskodawcy dnia 12 kwietnia 1910 przez „Ceska Banka“ w Pradze na los węgierski premiowy z r. 1870 serya 3814 Nr. 32/II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 4 czerwca 1917. (4686)

T. 77/17 (1). Auf Ansuchen der Mirel Brochstein in Radymno wird das Verfahren zur Amortisierung des der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen auf seine Ordre lautenden, von den Leib Amster, Gusta Amster, Isumer Rothstein in Radymno angenommenen sechs Monate a dato d. h. vom Juni 1914 zahlbar gestellten Wechsels eingeleitet. Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert diesen [illegible] Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes in „Gazeta Lwowska“ angerechnet, dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Przemyśl, 11 September 1917. (4681)

Nc. XIII. 307/16 (4). Auf Antrag des H. Karl Zacha, k. k. Oberleutnant des Landwehr Inf. Regimentes Nr. 18 in Krakau, vertreten durch den Advokaten dr. Karl Kožanek in Kyjove wird das Amortisirungs-Verfahren behufs Amortisirung der durch den Antragsteller angeblich in Verlust geratenen Verkaufsurkunde der nordösterreichischen Bank für Industrie, Handel und Landwitschaft in Brünn vom 22 März 1912 Nr. 2490 laut welcher die genannte Bank dem Karl Zacha 1 Türkenlos Nr. 199.785, 1 Tabaklos Sr. 4943/48, 1 österr. Kreuz Kup. Sr. 4244/4, 1 Joszivlos Sr. 5379/97, 1 ung. Kreuz Kup. Sr. 7372/56 um den Kaufpreis von 528 K 70 h verkauft hat eingeleitet. Der Inhaber der genanten Verkaufsurkunde wird hiemit aufgefordert sich mit seinen Rechten im Zuge von sechs Monaten zu melden, widrigenfalls nach fruchtlosem Verkaufe dieser Frist diese Rechte für erloschen und nicht bestehende anerkannt werden

K k. Landesgericht in Z. R. S. Abtheilung XII)

Krakau, am 12 Juli 1917. (4717)

Nc I. 390/17 (2). Na wniosek Markusa Plattnera prywatnego w Dąbrowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wkładkowej. która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wkładkową jako pozbawioną znaczenia. Oznaczenie książeczki: książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie Nr. 1196, opiewająca na 168 kor. 78 hal. wystawiona na imię Markusa Plattnera z Dąbrowy. (4720 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 17 września 1917.

T. V. 40/17 (1). Na wniosek dr. Maryana Lisowieckiego właściciela dóbr Chłopice pow. Jarosław, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych sześciu sztuk akcyj Galic. Bukowińskiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu cukrowniczego w Przeworsku Nr. 747, 748, 749, 750, 751 i 752 po 1000 kor. opiewających na nazwisko dr. Maryana Lisowieckiego wraz z kuponami za lata 1914 i 1915 i z talonami. Posiadacza powyższych akcyj, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 1 września 1917. (4702 1—3)

T. V. 31/17 (2). Na wniosek p. Genowefy z Trzeciaków Turnauowej właścicielki dóbr w Urzejowicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych akcyj akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych z siedzibą we Lwowie zamienionego następnie na protokołowaną firmę: „Roksława, akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych z siedzibą we Lwowie“ opiewających na okaziciela w ilości 5 sztuk z daty Łańcut 25 sierpnia 1899 Nr. 244, 245, 246, 247 i 248. Posiadacza powyższych akcyj wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 21 czerwca 1917. (4701 1—3)

Nc. VI. 69/17 На внесене пана Данили Цирковского у Львові ул Руска 16 вводить ся поступоване в цїли амортизацiї картки заставничої Віденьского банку звязкового філїя у Львові ч. 9803 з дати Львів 16 цьвітня 1914 котра мала мвимо загинути. Держителя тої картки заставничої взиває ся щоби в речинци 6 місяців від дня сего едикту числячи предложив судови ту картку, або против тому внесеню на амовтузацю вніс заміти, бо в противнім случаю та картка зістане узнаною за неважну.

Ц. к. Суд повітовий С I. Відділ VI.

Львів, 30 цвітня 1917. (4602 1—3)

T. 71/17 (3). На внесене О. Івана Подляшецкого гр. кат. пароха в Кобилници волоскiй, вводить ся поступоване амортизацiйне що до внескодателеви підчас інвазиї російскої загинувшої книжочки вкладкової Товариства задаткового в Яворові ч. 3493 на квоту 416 кор. 59 с звучачої а на імя О. Іван Подляшецкий виставленої. Посідача повисшої книжочки взиває ся проте, щоби в протягу шість місяцiв від дня оголошеня сего едикту в „Газеті Львівскій“ числячи, висше наведену книжочку судови предложив; а також інші інтересовані мають в тім терміні свої заміти внести а то під загрозою, що в случаї противнім по скінченю речинця книжочка тая яко уморена і безхосенна зістане узнана

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Перемишль 16 серпня 1917. (4682)

T. 255/17 (2). На внесене Стефана Танчаковского підоймає ся поступоване в цїли умореня виміненых низше паперів вартістних котрі мали загинути, взиває ся посідача сих паперів щоби в протягу одного року від дня сего оголошення предложив тому судови. Також і другі інтересовані могуть вносити свої заміти против сему внескови, інакше по упливі сего речинця узнавби суд ті папери яко уморені. Означене паперів вартістних: Платні дня 1 мая 1915, 1 мая 1916 і 1 мая 1917 купони від акций Земельного Банку гіпотечного у Львові ЧЧ. 1437, 1438, 1439, 1440, 1441, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2146, 3013, 30 4, 3015, 3016, 3017, 3018, 3019, 3020, 3021, 3022, 3023, 3024, 3025, 3026, 3027, 3028, 3029, 3030, 3031, 3032, 3033, 3034, 3035, 3036, 3037.

Ц. к. Суд краєвий цивільний Відділ VII.

Львів, дня 15 вересня 1917. (4688)

Spadki.

A. 78/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Fedio Łapczyński zmarł dnia 28 grudnia 1916 w Teleśnicy sannej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Iwana, Mikołaja, Łesia i Hrycia Łapczyńskich jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stefana Suchego gospodarza z Teleśnicy sannej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 5 sierpnia 1917. (4644 3—3)

A. V. 73/16. C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie ogłasza, że dnia 21 lipca 1915 we Lwowie zmarła Tauba Sohn. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Izaka i Salki Sohn nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wolfem Sohn w Zamarstynowie, ustanowionym dla nieobecnych Izaka i Salki Sohn.. (4613 3—3)

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 23 marca 1917.

A. 359/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Ilko Chrustawka zmarł dnia 23 września 1914 w Sokołowej woli z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Mikołaja, Pawła i Annę Drobków jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddzział I.

Ustrzyki, 25 sierpnia 1917. (4696 3—3)

A. 239/17 (8). Wezwanie nieznanych dziedziców. Franciszka z Szymankiewiczów 1-o Czaja, 2-o Czaja gospodyni w Czerminie zmarła dnia 12 marca 1917 w Czerminie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem panią Bronisławę z Filipowiczów Zielińską z Niwisk kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temuż sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (4694 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, 18 sierpnia 1917.

A. 236/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasyl Szwiec zmarł dnia 30 października 1914 w Moczarach z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Feduni zam. Buhajczyk Piotra i Fedia Szwieców, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Iwana Chorochowskiego wójta z Moczar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 10 marca 1917. (4724 1—3)

Firmy.

Firm. 291/17 Stow. VIII. 132. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Mościska. Brzmienie firmy: „Spółka handlowa rolników i hodowców w Mościskach“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 29 sierpnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem tego stowarzyszenia jest podniesienie gospodarstwa członków co ma być osiągniętą: I. w zakresie rolnictwa przez: a) zakupno i rozsprzedaż nawozów, nasion, paszy, szczepów sadzonek, materyału opałowego, maszyn i narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczem potrzebnych; b) kupno i sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego, jak również warzyw i owoców. II. W zakresie hodowli bydła i trzody chlewnej przez: a) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie handlowem, b) zakupno i sprzedaż bydła oraz trzody chlewnej, c) udzielanie członkom zaliczek na bydło i trzodę chlewną dostarczoną do sprzedaży, d) informowanie członków o położeniu handlowem na rynkach, e) popieranie umiejętnego chowu bydła i trzody chlewnej. III. W zakresie hodowli drobiu przez: a) zbiórkę jaj, ewentualnie drobiu, b) sprzedaż tychże; c) popieranie umiejętnego chowu drobiu, d) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych przy hodowli drobiu. Czas trwania: Stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: składa się z 3 członków wybieranych przez walne zgromadzenie na przeciąg lat trzech. Pierwszemi zawiadowcami są: P. Piotr Traunfellner z Mościsk, p. Teodor Koziek z Lackiej Woli i p. Bolesław Chorzewski z Pnikuta. Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, że pod firmą spółki dwóch zawiadowców umieszczą swoje nazwiska. Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia spółki podawane będą do wiadomości przez umieszczenie tychże w lokalu Spółki. Walne zgromadzenie ogłasza się w „Rolniku“. Udziały członków: Udział członka wynosi 10 kor., każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za Stowarzyszenie swoimi udziałami, a nadto jeszcze dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 9 września 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 8 września 1917. (4594)

Firm. 50 stow. II. 1656. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa. Brzmienie firmy: „Przyszłość“ spółka handlowa członków polskiego Towarzystwa gimn „Sokół“ w Dąbrowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 24 czerwca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne nabywanie i spieniężanie produktów spożywczych i opałowych, towarów bławatnych i mieszanych, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa domowego. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech członków i jednego zastępcy; w skład dyrekcyi wchodzą: Stanisław Szpak, Szymon Rybicki, Władysław Tryba jako członkowie dyrekcyi a Jan Sieroń, jako zastępca dyrektora. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią zamieszczają podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia mają być przybite na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem. Udziały członków: 300 kor. Odpowiedzialność: solidarna do trzechkrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 28 lipca 1917

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O. IV.

Tarnów, dnia 28 lipca 1917. (4608)

Firm. 414/17 Stow. V. 106. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Central Verband der Getreide und Futterproduzenten in Krakau“ registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung. 1. Członek dyrekcyi wystąpił: Ludwik Barański. 2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Michał Schmidl c. k. Nadintendant w Krakowie ul. Andrzeja Potockiego l. 7. Data wpisu: 17 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako hand., Oddział II.

Kraków, dnia 16 sierpnia 1917. (4662)

Firm. 277/17. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Zabratówce stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 15 kwietnia 1917 wybrano Jakóba Magrysia gospodarza z Zabratówki jako przełożonym zarządu w miejsce Michała Rzyma oraz członkami zarządu Michała Rzyma gospodarza z Zabratówki, Wojciecha Wąsacza gospodarza z Zabratówki, Marcina Korbeckiego gospodarza z Woli rafałowskiej i Michała Marcinka gospodarza z Zabratówki w miejsce ustępujących członków zarządu Jana Sroki, Bartłomieja Kusza, Walentego Lekkiego i Tomasza Czarnoty.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 sierpnia 1917. (4714)

Firm. 59 Reg. A. 291. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy Tarnów. Brzmienie firmy: „Tarnowianka, fabryka dachówek i cegieł Eckstein i Spółka w Tarnowie“ (Tarnowianka Dach und Mauerziegel-Fabrik Ekstein & Comp. in Tarnów). Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacya dachówek i cegieł dla wspólnej sprzedaży tych wyrobów. Forma spółki: spółka jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jakób Eckstein, Majer Eckstein, Eisig Safier, Benzion Safier i Szaja Silberpfennig. Podpis firmy przysługuje zbiorowo trzem jawnym spólnikom tylko w jednym z następujących dowolnie wystąpić mogących czterech składów: 1. Szaja Silberpfennig, Jakób Eckstein i Benzion Safier, 2. Szaja Silberpfennig, Majer Eckstein i Benzion Safier, 3. Szaja Silberpfennig, Jakób Eckstein i Eisig Safier, 4. Szaja Silberpfennig, Majer Eckstein i Eisig Safier. Firma spółki ma być zatem podpisywana zbiorowo przez trzech spólników w jednym z co dopiero przytoczonych składów w ten sposób, ze pod stampilią brzmienie firmy wyrażającą, lub po napisaniu przez kogokolwiek słowami jej brzmienia w języku polskim lub niemieckim, położą trzej spólnicy jednego z przytoczonych czterech składów swe własnoręczne podpisy złożone z początkowej litery imienia i całego nazwiska. Data wpisu: 4 sierpnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 4 sierpnia 1917. (4495)

Firm. 45 Stow. II. 1652. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Szczucin. Brzmienie firmy: Składnica i sklep Kółka rolniczego w Szczucinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: dnia 24 czerwca 1917 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: ks. Jan Ligęza, ks. Antoni Oleksik Autoni Wajdowicz, stali członkowie dyrekcyi oraz Bronisław Berzędowski i Kazimierz Matzner zastępcy stałych członków dyrekcyi. Podpis firmy: (F. Z.) uskuteczania się w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcyi, lub jeden dyrektor i osoba upoważniona do tego z dodatkiem określającym ten jej charakter. Ogłoszenia, zawiadomienia, oraz dokumenty przeznaczone do wiadomości wszystkich członków, mają być firmowo podpisane i ogłoszone w „Przewodniku Kółek rolniczych“. Udziały członków wynoszą po 25 koron. Odpowiedzialność: zdeklarowanymi udziałami, oraz kwotą równającą się wysokości udziałów. Data wpisu: 14 lipca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 lipca 1917. (4606)

Firm. 389/17 Oddz. C. I. 42. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 12 kwietnia 1917 zmieniono kontrakt spółki z dnia Cieszyn 3 lipca 1909 roku w artykule X. ustęp 1 w ten sposób, że opiewać ma: Spólnicy ustanawiają jedynym zawiadowcą spółki inżyniera Maryana Szydłowskiego, który spółkę w ten sposób podpisywać będzie, ze pod wypisaną wydrukowaną lub pieczęcią wyciśniętą firmą położy własnoręczny swój podpis. Dalsze ustępy artykułu X. pozostają bez zmiany. Wykreślenie: Zawiadowcę Marcelego Osadę wykreśla się z powodu tegoż śmierci. Dzień wpisu: 30 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 30 lipca 1917. (4712)

Firm. 61 Stow. II. 1664. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tuchów. Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Tuchowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 7 sierpnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlan go członków, przedewszystkiem w dziale produkcyi materyału rzeźnego. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch członków zarządu a to: Karol Regiec przewodniczący, Franciszek Michałek zastępca przewodniczącego, Jan Cieśla i Michał Bartosz członkowie zarządu. Podpis firmy: (F. Z.) uskutecznia się w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wypisaną stampilią firmy położą swe podpisy przewodniczący lub jego zastępca i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia wywieszane będą w lokalu spółki o ile statut inaczej nie przepisuje, bilans spółki ma być ogłoszony w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“. Udziały członków: wynoszą po 20 kor. Odpowiedzialność: ograniczona do udziału i do dwukrotnej jego wysokości. Data wpisu: 18 sierpnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, O. IV.

Tarnów, 18 sierpnia 1917. (4671)

Firm. 304/17. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Połomyi“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 15 lipca 1917 odbytem w miejsce ustępujących członków zarządu Franciszka Boska i Jana Dudka wybrano ks. Józefa Wojnara proboszcza w Połomyi przełożonym zarządu, oraz Marcelego Piwka gospodarza w Połomyi członkiem zarządu. (4700)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 sierpnia 1917.

Firm. 294/17 Stow. VII. 184. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Jarosławiu, stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością“, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 23 sierpnia 1917 odbytem wybrano: a) Zygmunta Lachmana ponownie przewodniczącym dyrekcyi, b) Jana Obrębskiego, zastępcą Spółki handlowej „Ziarno“ w Jarosławiu, zastępcą przewodniczącego dyrekcyi, w miejsce Tomasza Zgryźniaka; c) Witolda Wilkoszewskiego, dyrektora Spółki handlowej „Ziarno“ w Jarosławiu, członkiem dyrekcyi w miejsce Kazimierza Behma.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 8 września 1917. (4698)

Firm. 252/17 Stow. I. 33 Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Dobromilu, stow. zarej. z nieogr. poręką“, że na walnych zgromadzeniach członków stowarzyszenia w dniach 8 czerwca 1916 i 17 lipca 1917 odbytych wybrano: Kazimierza Skowrońskiego, dyrektorem naczelnym, Franciszka Sszewskiego, dyrektorem-kontrolorem; Stanisława Cwaklińskiego, zastępcą dyrektora naczelnego; Jana Silberta zastępcą dyrektora-kontrolora; Jana Kordysa, zastępcą dyrektora-kasyera; tudzież, że członkowie dyrekcyi Jan Teśla, Leon Steciak, Rudolf Hauser i Klemens Terg nde zmarli zaś Józef Giebułtowicz i Oktawian Schubert ustąpili.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 18 sierpnia 1917. (4699)

Firm. 284/17. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Przybyszówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 3 czerwca 1917 wybrano Michała Macha, gospodarza z Przybyszówki, członkiem zarządu w miejsce członka zarządu Tomasza Szkoły.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 sierpnia 1917. (4704)

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

We wtorek, 2 października 1917 o godzinie 8 przed południem w polowym depot. koni Nr. 22 we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej, koszary ułanów obrony krajowej zostanie znaczniejsza liczba wybrakowanych koni i źrebiąt wystawioną do nabycia w drodze licytacyi przez rolników obrębu armii.

Sprzedane one będą wyłącznie uprawnionym do zakupna osobom, które je zużytkują — z wykluczeniem handlarzy koni jakoteż wszelkiego pośrednictwa.

Uprawnieni do zakupna interesenci winni wylegitymować się legitymacyą kupna, które to legitymanye mają prawo wydawać c. k. Starostwa jako polityczna władza I. instancyi. (4708)

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pospiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas ..dkowo-europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:	Do Lwowa, dworzec główny, przychodzą:
Do Krakowa: **7·30,** 8·40†, 8·55, **3·10,** 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.	Z Krakowa: 10·05, **1·45,** 6·45, 9·00†, 9·15, **9·50†,** 5·05†, 5·20.
Do Złoczowa: 8·20, 10·53, **2·30,** 7·13†, 11·13.	Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20,** 5·15, 8·52.
Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.	Ze Stryja: 5·54, 9·35, 9·05.
Do Ławocznego: 7·20.	Z Ławocznego: 7·10.
Do Sambora: 9·05.	Z Sambora: 8·30.
Do Sianek: 8·45.	Z Sianek: 10·15.
Do Rawy ruskiej: 2·20*, 9·30, 4·44.	Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.
Do Sokala: **8·55§, 8·10§§.**	Ze Sokala: **9·45§§, 9·45§.**
Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.	Z Jaworowa: 8·45, 3·48**.
Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11·33.	Z Podhajec: 5·32, 1·40, 7·32.
Do Stojanowa: 12·13, 7·33, 3·15.	Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.
Do Chodorowa: 8·30, **2·30,** 11·10.	Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.
* Do Brzuchowic, względnie z Brzuchowic.
** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.
§ Przez Rawę ruską.
§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje ... prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.